

DZIŚ w numerze m. in.: ■ Rekin polskiego biznesu ■ Listy ■ Dlaczego Szejmow milczał 10 lat? ■ Polacy jednoczą się na Zaolziu ■ Jelcyn kontra Gorbaczow ■ „Biały dom” dla UW

Nr indeksu 35005 PL ISSN 0137-9089

ROK XLV

Nr 54 (13911)

Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Poniedziałek 5 III 1990

Cena 350 zł

Seria wywiadów premiera Mazowieckiego w RFN

Nasze granice nie są przedmiotem dyskusji

BONN (PAP). Niezależnie od wypowiedzi rzecznika rządu Magerzaty Niezabitowskiej, opinia publiczna w Republice Federalnej poznała polskie zdanie o ostatnich żądaniach bońskich z trzech wywiadów, jakich udzielił premier Tadeusz Mazowiecki, oddzielnie dla dwu centralnych telewizji RFN (ARD i ZDF), a następnie dla dziennika „Die Welt”. Obszerny wywiad naszego premiera ukaże się w wydaniu poniedziałkowym tej gazety. W

tym ostatnim wywiadzie, premier Mazowiecki zastrzegł się, że „nie będziemy wdawać się w żadne dyskusje w sprawie polskiej granicy” dodając, że „żadna z naszych granic nie jest przedmiotem dyskusji”. Zapytany, czy Polska obawia się zjednoczonych Niemiec premier odpowiedział: „Polska nie boi się zjednoczenia Niemiec — jeśli, jak mam nadzieję — nastąpi ono w ramach procesu nie zakłócającego równowagi europejskiej i two-

żącego nowy system bezpieczeństwa europejskiego. Polska obawiała się natomiast Niemiec nie powiązanych dostatecznie z Europą i nie zajmujących absolutnie jednoznacznej postawy w kwestii bezpieczeństwa sąsiadów. Dlatego też pragniemy by Polska współuczestniczyła w tym fragmencie tzw. konferencji sześciu gdzie omawiać się będzie problemy Polski i bezpieczeństwa jej granic. Nie może ulegać wątpliwości, że mamy prawo do takiej obecności.

W wywiadzie dla obu telewizji RFN, premier wyraził przede wszystkim „zaskoczenie” i „zdumienie” (Dokończenie na str. 4)

W sprawie majątku po byłej PZPR

Zabrakło pełnomocnictw

WARSZAWA (PAP). 4 marca br. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się kolejne wspólne posiedzenie komisji rządowej ds. majątku partii politycznych pod przewodnictwem ministra — szefa URM Jacka Ambrosiaka i komisji RN SdRP ds. majątku b. PZPR pod przewodnictwem członka CKW i skarbnika SdRP Wiesława Huszczy.

Komisja RN SdRP przedłożyła szczegółowy wykaz swych potrzeb lokalowych na działalność statutową na terenie całego kraju kierując się zasadą posiadania w każdym województwie co najmniej jednego obiektu, w niektórych miejscowościach wraz z zapleczem technicznym. Stanowiłoby to około połowy ogółu obiektów wybudowanych z funduszy b. PZPR.

Komisja rządowa stwierdziła, że nie zgłasza roszczeń do 25 o-

biektów będących notarialną własnością b. PZPR. Zaproponowała ponadto pozostawienie w użytkowaniu SdRP czterech obiektów w Warszawie oraz po jednym lokalu o powierzchni 150–350 m kw. w każdym województwie.

Komisja RN SdRP nie posiadała stosownych pełnomocnictw swych władz partyjnych do przyjęcia tak sformułowanej propozycji.

Francuskie wsparcie

TOKIO (PAP). Premier Francji Michel Rocard uznał za „szkodliwą dla wzajemnego zaufania europejskiego” wahanie kanclerza Helmuta Kohla, jeśli chodzi o publiczne zobowiązanie się do uznania linii Odra — Nysa jako granicy między przyszłymi zjednoczonymi Niemcami i Polską.

280 krakowskich turystów zbuntowało się w Odessie

Turystyka czy kontrabanda?

MOSKWA (PAP). W czasie minionego weekendu w Związku Radzieckim doszło do kolejnego „buntu” polskich turystów. Po-

wracająca z rejsu do Morza Śródziemnego na pokładzie radzieckiego statku pasażerskiego „Estonia” 280-osobowa grupa turystów z Krakowa odmówiła w piątek w Odessie podporządkowania się decyzjom radzieckich władz celnych, które nie zgodziły się, aby Polacy udali się ze swoim bagażem do tego portowego miasta.

Z uwagi na ilość przewożonych towarów — ponad 70 ton — i

podejrzenie, że zostanie on w większości „upłynniony” miejscowym handlarzom, władze radzieckie zaproponowały przewiezienie polskich turystów i ich bagażu specjalnym pociągiem do Lwowa. Polacy odmówili i żądali podstawienia pociągu, który odtransportuje ich bezpośrednio do Przemysła. Po długich negocjacjach które oparły się o Moskwę, stona radziecka (Dokończenie na str. 4)

Uniwersytet Warszawski w gmachu KC b. PZPR

„Biały dom” dla studentów

WARSZAWA (PAP). Przekazujemy fragment „Uchwały w sprawie dalszych losów budynku

Komitetu Centralnego byłej PZPR” przyjętej przez RN SdRP. Gmach KC b. PZPR wzniesiony został dzięki ofiarności i składkom ludzi pracy oraz osób sympatyzujących z lewicą. Stanowi wspólne dobro naszego narodu. Chcąc utrwalić taki jego charakter, odpowiadając na społeczne oczekiwania, a także wychodząc naprzeciw intencjom komisji rządowej, która niebawem podejmie w tej sprawie decyzję, Rada Naczelna SdRP wyraża gotowość przekazania budynku po KC b. PZPR Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Natomiast żaden Turek nie doznał obrażeń. Turcy meschetyjscy zostali w 1944 roku deportowani na rozkaz Stalina z Gruzji do Azji Środkowej. Ponad 50 tys. Turków opuściło Dolinę Fergańską i inne miejsca zamieszkania po fali gwałtownych wystąpień przeciwko nim w czerwcu ub. roku.

Z nieoficjalnych doniesień napływających z Taszkentu wynika, że wojska MSW ZSRR otworzyły ogień do demonstrantów, zabijając 30 osób.

Pokój dzięki ekskomunice?

BEJRUT (PAP). Kościelna groźba ekskomuniki przyniosła częściowe uspokojenie w krwawej wojnie między libańskimi chrześcijanami, wojnie, która wybuchła 31 stycznia i dotychczas przyniosła ok. 800 śmiertelnych ofiar. W piątek patriarcha Nasrallah Butros Sfeir, głowa Kościoła maronickiego, do którego należą Aou i Dżadza — do wódzy zwalczających się stron — zagroził, że ekskomunikuje przywódców chrześcijańskich, jeśli nie zakończą wojny.

Szejmow nie potrafi wytłumaczyć dlaczego milczał przez 10 lat

Depesza do oddziału KGB w Warszawie

WASZYNGTON (PAP). Wiktor Szejmow, były oficer KGB, oświadczył w piątek, że już w 1979 r. KGB przygotowywała zamach na życie Jana Pawła II. Szejmow, który przeszedł na stronę amerykańską w maju 1980, ale aż do piątku nie pojawił się publicznie, wystąpił 2 bm. aż na dwóch konferencjach prasowych, aby oznajmić, że podczas pobytu w Warszawie w roku 1979 widział w biurze szefa miejscowego oddziału KGB depeszę z Moskwy „podpisaną przez Jurija Andropowa”, a nakazującą „używać wszelkie możliwe informacje o tym, jak znaleźć się fizycznie blisko papieża” (który odwiedził Polskę wczesnym latem 1979 r.). Według Szejmowa, znaczyło to, że KGB pragnie dokonać zamachu na życie papieża. Szejmow

powiedział, że gdy uciekł do USA, poinformował o tym CIA, ale nie wie, czy wywiad ame-

Watykan nie komentuje

WATYKAN (PAP). „Nie mam żadnych komentarzy na ten temat. Takie jest od początku stanowisko Watykanu wobec tego rodzaju oświadczeń” — powiedział watykański rzecznik prasowy Joaquín Navarro Valls. Była to reakcja na rewelację byłego agenta KGB Wiktora Szejmowa, który w Waszyngtonie ujawnił, iż jego dawna firma była zainteresowana w zamordowaniu polskiego papieża.

zle funkcjonującym systemie RWPG. Ta bowiem „z istoty o-wstania (...) miała umożliwić — za fasadą sloganów — transfer dóbr materialnych z wyżej upr-

myslowionych krajów Europy wschodniej do ZSRR i wspoma-gać zbrojeniami jego globalną politykę, szczególnie w III Świe-cie”.

„Prezydent może stać się nowym Stalinem”

Jelcyn ostrzega przed Gorbaczowem

LONDYN (Reuter, AFP). Związek Radziecki może „eksplodować”, a Michaił Gorbaczow utracić władzę w ciągu roku, jeśli stopa życiowa w ZSRR nie zacznie się poprawiać — oświadczył w piątek w wywiadzie dla telewizji BBC Boris Jelcyn. Ostrzegł też, że M. Gorbaczow wykazuje oznaki tendencji dyktatorskich i wezwał do wzmocnienia siły parlamentu w celu ograniczenia władzy prezydenckiej — relacjonuje Reuter.

Zdaniem Jelcyna, Gorbaczow zbyt przywiązał się do władzy i nie potrafi tolerować krytyki. Zapytany, czy sądzi, że Gorbaczow staje się dyktatorem Jelcyn odrzekł: „tak. Jest nietolerancyjny... kocha władzę i nie może znieść ludzi, którzy mu się sprzeciwiają. Albo ich zwalnia, albo nie chce mieć z nimi do czynienia”. Zaznaczył, że należy

wzmocnić radzieckie władze ustawodawcze, abyśmy mogli ograniczyć władzę prezydenta, odwoływać go i rozliczać”.

(Dokończenie na str. 4)

Wypowiedź w lokalu wyborczym

MOSKWA (Reuter, TASS). Michaił Gorbaczow oświadczył w niedzielę, że jest gotów przyjąć nominację na prezydenta. Odpowiadając na pytania dziennikarzy w lokalu wyborczym w Moskwie po oddaniu głosu na deputowanych RFSRR stwierdził, że w warunkach rozwijających się procesów decentralizacyjnych w kraju należy wzmocnić władze wykonawcze.

Sejmowa komisja nadzwyczajna zakończyła pracę

I większościowe, i proporcjonalne

WARSZAWA (PAP). Sejmowa komisja nadzwyczajna zakończyła 3 bm. samorządowy maraton. W sobotę przyjęto projekt ordynacji wyborczej. Przewiduje on mieszany system wyborów: większościowy w mniejszych ośrodkach i proporcjonalny w większych miastach. Zrezygnowano z Państwowej Komisji Wy-

borczej na rzecz ogólnokrajowego komitetu wyborczego. Zdecydowano się na korzystniejszy dla słabszych ugrupowań politycznych sposób podziału mandatów w głosowaniu na listy wyborcze. Z zaproponowanego przez komisję kalendarza wyborczego wynika, że wybory mogą się odbyć 13 maja.

13 kwietnia dniem pamięci ofiar Katynia?

Test wiarygodności przemian w ZSRR

WARSZAWA (PAP). W związku z 50. rocznicą zbrodni katyńskiej Polska Agencja Prasowa otrzymała oświadczenie od Komitetu Katyńskiego. Dokument piętnuje zbrodnie ludobójstwa dokonane przez organy władzy radzieckiej NKWD w 1940 r. na bezbronnych jeńcach polskich, więzionych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Komitet proponuje ogłosić dzień 13 kwietnia br. dniem pamięci ofiar Katynia. W oświadczeniu stwierdza się, że bez ujawnienia pozostałych miejsc mordów jeńców z Ostaszkowa i Starobielska trudno jest mówić o prawdziwej poprawie stosunków między Polską i ZSRR. Ogłoszenie prawdy o dramacie katyńskim — czytamy m. in. — jest testem wiarygodności przemian zachodzących w Związku Radzieckim.

W oświadczeniu komitet podkreśla, iż oczekuje od Sejmów i Senatu RP potępienia tej przemyślanej prawdy od pół wieku zbrodni u-ragującej wszelkim normom prawnym i moralnym cywilizowanego świata.

Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów

Cła do korekty

WARSZAWA (PAP). Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów stanie najprawdopodobniej sprawa korekt w celfie celnej — powiedział dziennikarzowi PAP prezes Głównego Urzędu Cei Tomasz Bartoszewicz. Planuje się zawieszenie celi na środki ochrony roślin, pasze i komponenty paszowe oraz obniżkę cła na wiele surowców i komponentów, sprowadzanych głównie z

Zachodu, a potrzebnych polskiej gospodarce do produkcji wielu wyrobów.

O co chodzi? Po dwóch miesiącach br. nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 450 mln dolarów. To bardzo dużo — stwierdził prezes GUS. Teraz poprzez zmiany w celfie celnej trzeba pobudzić import materiałów niezbędnych krajowej gospodarce.

W wyniku zamieszek etnicznych w Uzbekistanie są zabici i ranni

Tłum zaatakował komisariat

MOSKWA (AFP, Reuter). Agencje AFP i Reutersa, powołując się na informacje dziennika „Komsomolskaja Prawda” i korespondenta telewizji w Taszkencie, poinformowały w niedzielę o starciach na tle etnicznym, do których doszło w sobotę w uzbekim mieście Parkent. Są zabici i ranni. Ich liczba na razie nie jest znana.

Do zamieszek doszło po tym, gdy ekstremiści uzbecki zażądali ewakuowania do Doliny Fergańskiej kilkuset Turków meschetyjskich, którzy znaleźli schronienie w Parkencie — mie-

ście położonym w odległości ok. 30 km od stolicy Uzbekistanu — Taszkentu.

„Komsomolskaja Prawda” pisze, że tłum zaatakował komisariat milicji i inne budynki użyteczności publicznej po „spontanicznym” wiecu, który zwołano dla zaprotestowania przeciwko przesiedleniu kilkuset Turków meschetyjskich do Parkentu.

Korespondent telewizji w Taszkencie poinformował, że ekstremiści rzucali kamieniami na milicjantów. Stwierdził, że byli zabici i ranni po obu stronach.

W Bukareszcie pomnik trzeba będzie wysadzić

Lenin twardszy niż komunizm

BUKARESZA (Reuter). Być może wielki, 10-metrowy pomnik Lenina w Bukareszcie trzeba będzie wysadzić. Gdy robotnicy przystąpili w sobotę do demontażu ważącej 7 ton statui z brązu, zdźwignął ją podnieść z postumentu. Do maszyny przyłączono ciężki metalowy cylinder, by uderzeniami rozkruszyć rzeźbę. Pomnik zachował się, lecz nie upadł. Już po zapadnięciu zmroku robotnicy usiłovali palnikami odpawać stopy posągu od podstawy. W końcu burmistrz Bukaresztu stwierdził, że być może pomnik trzeba będzie wysadzić.

„O wiele łatwiej jest się pozbyć komunizmu, niż zburzyć starego Lenina” — podsumował Florin Bădăni, deputowany, który głosił w Tymczasowej Radzie Jedności Narodowej, że zdemontowaniem posągu wodza rewolucji październikowej.

(Dokończenie na str. 4)

Grażyna Starzak

MYSŁIWI

Największy podatnik w Bytomiu nie wie dokładnie jakim majątkiem obraca. „Zewnętrzne znamiona luksusu” to w przypadku Piotra Mężyka czarny ford scorio, maluch, którego kupił synowi i „średniej klasy europejskiej” auto dla żony na zakupy. Gastronomik z wykształcenia nie sprawia wrażenia groszorbę, choć na lewej ręce wraz z zegarkiem nosi ciężką, grubą, złotą bransoletę, a na palcu sygnet. Przeciwnie. Wydaje się być człowiekiem o szerokich horyzontach, światowym, choć przyznaje, że niechętnie rusza się gdziekolwiek ze Śląska.

Piotr Mężyk zaczynał budować swoją fortunę od... pożyczek. Wziął w agencję najgorszą knajpę nieopodal jednej z bytomskich kopalni. Po roku zrobił z niej lokal i katering. Kelnerzy nosili tu muszki, a wieczorami odbywały się programy artystyczne. Ale prawdziwy gastronomik kunszt pokazał Mężyk dopiero w „Rumcajsie”. Ta jedna z niewielu w regionie prywatnych restauracji od razu stała się znana. Zjeżdżali tu same „grube ryby” nie tylko z Katowic.

Interes szedł świetnie. Ale Mężyk sam przyznaje, że aby utrzymać się w gastronomii, trzeba było jak tytułowy Rumcajs, być rozbójnikiem. W końcu machnął ręką na swój gastronomiczny interes, tym bardziej, że stróżę porządku dali mu do zrozumienia, że „dużo wiedzą, ale mogą mało widzieć”. Co miał, zainwestował w upadającą warsztat branży „twożywa sztuczne”. Wkrótce jako jedyny w kraju produkował foliowe etui do identyfikatorów dla spółdzielni „Społem”, okładki na zeszyty, dowody osobiste i oprawki rozmaitego przeznaczenia ze złocnymi napisami na życzenie klienta.

Ostatni szlagier Mężyka w branży tworzył to torby plastikowe we wzorki, które masowo wykupują rodzimi drobni handlarze wywożąc do krajów niedawno jeszcze zwanych „KS-ami”. Taka torba jest też obowiązkowym upominkiem kupowanym dla bliskich przez turystów z ZSRR.

Ale Mężykowi „żyła złota” stał się dopiero izofrex — folia hydroizolacyjna z powodzeniem zastępująca papę asfaltową. Przewyższająca ją swoimi właściwościami. Giętka niemal w każdych warunkach, odporna na czynniki chemiczne, fizyczne itp., nie wymagająca konserwacji przez okres 7 lat. Konkurencja z papą nawet ceną.

W broszurce reklamowej, rozdawanej bezpłatnie w pociągach ekspresowych, jeden z autorów napisał o Mężyku, iż ten wpadł na pomysł izofrexa mieląc i gotując nocami tapicerskie ścinki, kawałki gumy, zalegające na haldach FSM. Tak długo aż spod prasy wyszła folia, której zardrościli Mężykowi nawet pracownicy instytutu, gdzie izofrex przechodził odpowiednie badania.

Mężyk przyznaje się, iż jest autorem patentu, ale nie powtarza zbyt chętnie owej barwniej opowieści. W Bytomiu mówi, że to niemożliwe, aby gastronomik okazał się nagle genialnym wynalazcą, opanowującym niełatwe przeciwieństwa chemii nieorganicznej, fizyki i czegoś tam jeszcze. Takie tworzywo, zdaniem wielu, nie może być wynikiem całokształtu przypadku.

Cokolwiek by mówić o pracach izofrexa, działalność Mężyka na tym polu, nagrodzona dyplomami w rozmaitych konkursach ogłaszanych wśród rzemieślników, jest godna najwyższego uznania. Bo po pierwsze, produkuje ogromnie potrzebny materiał niezbędny w bu-

downictwie, a po drugie zagospodarowuje tony odpadów, z którymi do tej pory nie bardzo wiadomo było co robić.

W związku z tymi odpadami, Mężyk ma postulat do resortu ochrony środowiska. Chodzi mu o to, aby wzorem cywilizowanych krajów wprowadzić i u nas ustawę, iż za usuwanie odpadów płaci nie ten, który je zagospodarowuje, ale ten, który się ich pozbawia. Tu — twierdzi — chodzi nie tylko o jego osobisty interes. Jeśli koszty obciążą fabrykę, będzie ona robić wszystko, aby tych odpadów było jak najmniej. Teraz sytuacja jest taka, że nikomu nie zależy na tym, czy przykładowo, tapicerskie ścinki będą rzeczywiście ścinkami, czy też płytami zle wykorzystanego materiału.

Historia z izofrexem zapłodniła młodą śląską myśl spod znaku ZSMP. Odtąd młodzież w czerwonych krawatach — opowiada przyjaciel Mężyka — wpadła z dyrekcją bytomskich Zakładów Gumowych Górniczego Związku Zaproponowała Koksowni w Zdzieszowicach wykorzystanie gumowych śmieci w celu uszlachetnienia... koks. Kupiono w RFN specjalną maszynę przetwarzającą owe śmieci i odpowiednio wynagrodzono pomysłodawców. Nie bacząc na to, że przy przeróbce PCV wydzielają się bardzo niebezpieczne dla zdrowia dioksyny. Mężyk twierdzi, że jak dotąd żaden poważny eksporter nie dowiedli, iż tak „wzbożony” koks ma inne, lepsze właściwości od nie uszlachetnionego.

Produkcja izofrexa ruszyła pełną parą w 1984 r. Do Bytomia zaczęli przyjeżdżać odbiorcy z całej Polski. Żeby wyeliminować pośredników, którzy zawyżali cenę folii nawet kilkakrotnie, Mężyk uruchomił własne biuro handlowe, wyposażając je w telex, fax i wszystkie tak potrzebne urządzenia łączności, bez których nigdzie na świecie nowoczesny przedsiębiorca nie może się obejść. Jeszcze pod koniec ubiegłego roku telex pracował prawie bez przerwy. Markowi Rzemienieckiemu, kierownikowi biura, trudno było „upchnąć” w kolejkę po folię nawet własnych znajomych. Obecnie telex częściej milczy. Kontrahenci pojawiają się z rzadka. Kryzysowy „dolek” odczuł także zakład produkcyjno-usługowy Piotra Mężyka.

„Nowe” w gospodarce uderzyło każdego, dzieli się swoimi refleksjami biznesmen z Bytomia. Ale potem zaraz przyszło otrzeźwienie. Teraz Mężyk już wie, że inaczej nie można udrożnić gospodarki. Wierzy, że okres, w którym trudno mu zarobić nawet na opłaceniu kilkudziesięciu pracowników, minie. Poza tym dobrze wie, że nigdzie na świecie przedsiębiorca nie ma takiego zysku jak niektórzy mieli w Polsce do tej pory. Na całym świecie płaci się wysokie podatki. A jak zarabia? Przykładowo: jeśli właściciel płaci pracownikowi 2 tys. dolarów, to sam zarabia zaledwie o 200 więcej.

Stąd Mężyk porównuje stan naszej gospodarki do koła zamachowego. Dotychczas kreciło się ono w lewo. Teraz zatrzymało się, i wszyscy czekają aż zacznie się krecić w prawo. Kto bę-

Rekiny polskiego biznesu

dzie tym, który to koło popchnie? Ten, który będzie miał pieniądze, odpowiedni kapitał. Bo do tej pory polska gospodarka doskonale obylała się bez pieniędzy. Chyba nigdzie na świecie nie ma tylu nawzajem dłużnych sobie przedsiębiorstw. Mężyk lubi porównania. Za jedno z bardziej efektywnych uważa porównanie stanu naszej gospodarki do „boeinga” który jest gotowy do startu, ale wciąż jeszcze z podłożoną pod koła cegłą.

Jego zdaniem potrzebne są w tej gospodarce i wysokie podatki, i cla, i bezrobocie, zupa „kuroniówka”. Tak, aby ci, co niedługo chodzą „na lewo” na piwo, teraz przypomnieli sobie, że „na prawo” czeka robota. Żeby była konkurencja, bo gdzie dwóch konkuruje, nikt nie bankrutuje. Mężyk nie boi się konkurencji dlatego odstąpił patent na produkcję izofrexa do Cieszyńska i na Wybrzeże. Sam zajmuje się realizacją nowych pomysłów. Kooperuje z Wilnem i Moskwą. Wybiera się korzystając z oficjalnego zaproszenia do Włoch. Nie chce mówić o szczegółach tej współpracy. Będzie to działalność związana z ochroną środowiska. Włosi chcą zainwestować w interes, który przyniesie i nam pożytek.

Piotr Mężyk, 47 lat, troje dzieci, niepracująca żona, czas wolny spędza czytając książki, grając w szachy. Hazardzista jest tylko w pracy. W życiu prywatnym lubi spokój i tzw. małą stabilizację. Nie należy do tych, którzy „zapominają się” w biznesie. Pracuje, jak wszyscy do 15.

Wciąż ma nowe pomysły. Jeden z ostatnich to prywatny miesięcznik pt. „Więści Śląskie” przeznaczony dla rodaków za granicą, głównie w Republice Federalnej Niemiec. Pierwszy egzemplarz z datą grudzień '89 wydrukowano w 20-tysięcznym nakładzie. Mężyk wykorzystuje tu znajomość psychiki swoich ziomków, którzy jak on twierdzi wyjechali do RFN „na wczas”, ale wrócić, aby zagospodarować to polskie „pole niczyje”. Wrócić, twierdzi uparcie Mężyk, bo jego zdaniem z Polaka, Ślązaka, nie da się zrobić Niemca. Czy sam nigdy nie myślał o tym, aby wyjechać? Nie, choć jego rodzina „szarpali” i krew ni, i znajomi. Teraz wysłał im swoje „Więści” bo wie, że oni czekają na bytmskie plotki o sprawach wielkich i małych, na informacje z pierwszej ręki jak ta nowa Polska wygląda. Przy okazji Mężyk reklamuje firmę przewożącą kursującą w Polsce do RFN i z powrotem, w której też ma udziały.

Jego recepta „jak zrobić fortunę” jest prosta. Trzeba jak leśniczy chodzić uważnie po lesie z fuzją gotową do strzału i nie mieć ambicji ustrzelenia od razu grubego zwierza. Dla początkującego myśliwego nawet szarak jest dobry.

Na pytanie czy nowa rzeczywistość oznacza nowe układy, Mężyk odpowiada, że nie. Skończyły się układy i łapówki. „Starzy” się boją i nie chcą brać, a „nowych” jeszcze nie ma. To co dziś liczy się na prawdę to dobra i szybka informacja. Mężyk ma nadzieję, że układy i łapówki już nie wrócą.

„Kiedy wrócę do domu — powtarza sobie Kazik, bo myśl o powrocie od chwili wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej wydaje mu się bardziej niż przedtem realna — kiedy wrócę do domu, nigdy z własnej woli nie pojadę do lasu. Tylko nie do lasu!”

W ciągu tych miesięcy harówki w tajdze przy wyrębie, przy sztablowaniu drzewa — zniechęcił las. Pewien był, że odtąd już zawsze będzie mu się kochać z łagrem i niekończącym się wysiłkiem za wykonaniem dziennej normy. Wysiłkiem, który często przegrywał już wcześniej — a teraz, gdy normy podwojono przy równoczesnym obniżeniu racji żywnościowych o 25 procent...

W najlepszym wypadku może teraz liczyć na 575 gramów chleba, 1 litr zupy i ćwierć litra kaszy dziennie. Przy tak wyrubowanych normach nie jest jeszcze najgorszy ten wariant, że zapłata za dwa-nastę godzin pracy będzie jedynie 450 gramów chleba i litr zupy. Lecz dzienna racja żywnościowa ograniczona może być i do 300 gramów chleba — a to przy dużym fizycznym wysiłku oznacza po prostu głód. Kazik czuje, że niemal z dnia na dzień słabnie — choć do tej pory mimo wszystko trzymał się lepiej niż inni...

Wybuch wojny, który tak drastycznie pogorszył warunki życia i pracy w łagrze, równocześnie — to pozorny paradoks — poprawił nastroje wśród więźniów. Złazcza wśród Polaków, kolegów Kazika. Jest coraz ciężiej, coraz trudniej zwlec się o świecie i pomaszerować znów do pracy, do lasu — pełne wykonanie normy przez osłabionych więźniów staje się po prostu nierealne. Lecz równocześnie — jest nadzieja. Ta, której przedtem już wielu zabrakło lub zaczynało brakować. Ironia losu — ma ona związek z hitlerowskimi czoł-

Czesław T. Niemczyński

Odcinek 14(65)

SYBIRACY

gami, które gdzieś tam, daleko na zachodzie miażdżą opór swego niedawnego sojusznika. Tak to wygląda z perspektywy syberyjskiego łagru — im mniej pomyślnie oficjalnie wiadomości, czy raczej strzępy wiadomości z frontu docierają za druty, tym wyraźniej widać ożywienie wśród więźniów. I to mimo głodowych racji i katorżniczej pracy.

Na wsłuchiwanie się w echa toczonej daleko, po drugiej stronie Uralu wojny — upływa lipiec. Z początkiem sierpnia nadchodził potwierdzenie, że nie pomylił się, że związek między wybuchem tej wojny a losem ich, Polaków zamkniętych w łagrach istnieje...

3 sierpnia Kazik wracając z pracy dostrzegł jakieś niezwyczajne poruszenie wśród więźniów. Gromadzą się koło deski, na której od pewnego czasu wywieszano gazetę. Żywo dyskutują. Nie ma wątpliwości — musiło wydarzyć się coś ważnego. Biegnie. Zanim zdąży rzucić okiem na gazetę, już po drodze, słyszy:

— Zawarto pakt...

— ...pakt polsko-sowiecki!

— Mają ogłosić amnestię dla wszystkich obywateli polskich!

A więc jednak! A więc... wolność?

Brzmio to tak pięknie, że aż strach się uszczypnąć — w obawie, iż w ułamku sekundy wszystko okaże się snem. Kazik przepycha się przez tłum łagierników. Czyta. Zapczywie. Jakby chwila zwłoki w przyswojeniu drukowanego tekstu groziła jakimś kolejnym, wielkim zawodem. Przebiega wzrokiem po literach raz, drugi i trzeci...

31 lipca... w Londynie... podpisany został... między ambasadorem Majskim a polskim premierem, generałem Sikorskim... pakt...

A na dole, pod wyciecznymi punktami polsko-sowieckiego porozumienia — mała wzmianka. Informuje o tym, że wszyscy polscy obywatele przebywający w obozach i więzieniach na terenie Związku Sowieckiego mają odzyskać wolność...

— Amnestia! Radość...

— Jesteśmy wolni! — powtarza głośno któryś z kolegów — jesteśmy wolni!

Euforia wywołana zapachem wolności jednych zdaje się — niczym na skrzydłach — odrywać od ziemi. Inni usiłują tę wspaniałą słowa przełożyć jednak na język praktyki przystępującej do ich łagiernej rzeczywistości — w której wciąż tkwią. Jeszcze tkwią.

— Czy to znaczy, że jutro nas wypuszczą z łagru?

— Czy to znaczy, że jutro nie idziemy do pracy?

— Tak, oczywiście, już jutro nie powinniśmy iść do pracy.

— Nie powinniśmy! — podchwytyją myśl inni, jakby czując, że taki fakt, byby realnym potwierdzeniem tego, co spisane na papierze. A w takich chwilach umysły bywają wyjątkowo mało odporne na niebezpieczeństwo brania życzeń za rzeczywistość.

— Jeżeli nie pójdziemy do pracy, to czy dostaniemy przydział chleba? — dzieli się ktoś inny wątpliwością, lecz sceptycy są w zdecydowanej mniejszości. Dominuje przekonanie, oparte na konstrukcji pozornie logicznej — skoro pakt, skoro amnestia, skoro wolność — to chyba nie powinni jutro znów iść w tajgę, aby kontynuować ten beznadziejny wysiłek z normami. Chyba nie...

Odpowiedź na to pytanie nadchodzi wraz z zwykłą, poranną pobudką — po której następują kolejne zwykłe czynności poprzedzające wyjście byrgad do pracy. A potem znów w tajgę — do wyrębu, do sztablowania, do zwózki. Jak co dzień.

Wolność, której zapach już poczuł — wciąż jeszcze okazuje się teorią nie mającą jak na razie nic wspólnego z praktyką, która biegnie swym normalnym, łagiernym trybem. Praca — nadal wysysa z nich ostatek sił. Wyżywienie — nadal według głodowych racji. A poza tym jeszcze dodatkowo — z dość osobliwego powodu — sytuacja Polaków w łagrze staje się jeszcze trudniejsza niż dotąd.

(ciąg dalszy jutro)

Polacy o najwyższym ilorazie inteligencji

Wszyscy są bardzo dobrzy

Zjechali się z całego kraju. Mają różny poziom wykształcenia, odmienne pochodzenie, reprezentują różne zawody. Łączy ich tylko jedno — najwyższy iloraz inteligencji. Po raz pierwszy 3 bm w auli im. A. Mickiewicza Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego zebrał się na walnym zgromadzeniu stowarzyszenia „Mensa — Polska”. W sumie w obradach uczestniczyło ponad 800 osób w różnym wieku.

Wszyscy jesteście bardzo dobrzy — zmieściliście się w niewielkiej populacji 2 proc. ludzi o najwyższym poziomie inteligencji — powiedział Ed Vincent, dyrektor wykonawczy Mensa International z siedzibą w Londynie. — Najbardziej jednak zaskakujące dla mnie jest to, że jako stowarzyszenie zaistniało w ciągu jednej nocy, po grupowych testach. W innych krajach przez dłuższy okres czasu kilka osób dążyło do utworzenia własnej organizacji Mensa. W ten oto sposób Polska, obok m. in. Czechosłowacji i ZSRR, ma bardziej liczne stowarzyszenie aniżeli inne kraje. Czym jednak jest Mensa i co to są za testy stosowane przez Mensa

International, zatwierdzone przez jej głównego psychologa? Oto co powiedział na ten temat Ed Vincent:

Mogę wyrazić na ten temat tylko moją opinię, bo wspólnie poglądów — i to jest nasza zasada — Mensa nie formuluje. Uważam zatem, że jest to grupa ludzi, których głównym wspólnym zainteresowaniem jest to czym jest intelekt, funkcjonowanie ludzkiego umysłu. — Mamy zatem inne wykształcenie, prezentujemy różne kategorie społeczne i kraje, ale jednocy nas wspólne zainteresowania. Jednocześnie zawsze podkreślam, że wysoki iloraz inteligencji (powyżej 150) nie może być dla nas wyłącznie powodem do dumy. Jest wiele osób o wysokim ilorazie, choć o tym nie wiedzą. A poza tym trzeba pamiętać, że inteligencja nie rozkłada się równomiernie na wszystkie nasze umiejętności i zdolności. W dodatku człowiek o wysokim poziomie inteligencji nie musi wcale osiągnąć w życiu sukces. Sądzę, że osiągniemy coś przede wszystkim dzięki naszej determinacji, sile woli. (PAP)

RIPOSTY

Kosa na kamień...

bardziej astronomiczne kwoty transferu. Niektórzy napominali nawet o 2 miliardach złotych, czyli ok. 200 tys. dolarów. Innym słowem legionieści mieliby za przystojniowego „kota w worku” (Czyli nie grał przez całą jesień) zapłacić nie wiele mniej, niż Szkoci za Dziekanowskiego (?).

Dopiero przed kilkoma dniami Jagiellonia, pod naciskiem lokalnej opinii w Białymstoku, zdradziła tajemnicę transferu informując, iż jej wpływ na zwolnienie Czykier wynosił 500 milionów złotych w trzech ratach plus ewentualny 30-procentowy udział w transferze zagranicznym, gdyby kiedykolwiek w przyszłości jakiś zagraniczny klub zechciał zainteresować się ich wychowankiem. Ale... nawet tej wysokości transakcja, której dokonali legionieści, nie mieści się w głowie przeciętnego zjadacza futbolowego chleba.

Nie w tym sprawa, że Czykier przez ostatnie pół roku w zasadzie miał rozbrat z piłką. A wcześniej, mimo 23-wiosen, nie zrobił na krajowych boiskach nadzwyczajnej furory. Gdzieś mu do takiego Włodka Lubańskiego, który jako 16-latek debutował w pierwszej drużynie narodowej. Ba, Zbyszek Boniek mając 23 lata szalał po boiskach i był postrachem bramkarzy. Nawet współczesna „gwiazdka” — zaledwie 3 miesiące starszy od Dariusza Czykier, Jacek Ziobier — zdolała zapisać się znakomitymi występami w lidze i reprezentacji.

Tymczasem bohater ostatniego transferu dał się jedynie poznać jako zdolny piłkarz z poprzednich sezonów, ale także jako raczej ograniczony młody człowiek. Najbardziej rozczerawał się po jego krótkiej rozmowie w telewizji, kiedy na pytanie Macieja Biegi: jakie ma pan wykształcenie? — podał, że 3 klasy

liceum. Z rozbijającą szczerością Dariusz Czykier dodał, że jesienią ubiegłego roku nie wznowił nauki w liceum, ponieważ ma uzdolnienia do piłki (!) i wolął odbywać służbę wojskową. Po cichu liczył też na kontakt z Legią. I miał rację, gdy Legia nie tylko zaprzęgnęła umożliwić mu grę w trakcie spełniania obywatelskiego obowiązku, ale może także... ułatwi mu zdobycie świadectwa dojrzałości na pewnej stołecznej „Sorbonie”.

Oczywiście, że lepsza jest szczerość. Nie wszyscy muszą mieć w Rzeczypospolitej dyplomy wyższych uczelni, ale jeśli takie ma delikwentowi jak Czykier marzy się wielka kariera futbolowa, to winien mieć charakter i całkowicie poświęcić się piłce. A tymczasem, co bez skrupułów wyznał prezes Jagiellonii, z piłkarzem tym klub miał od dawna kłopoty wychowawcze. Sześć białostockich klubów przyparty do muru zdradził charakter kłopotów wychowawczych: nadużywanie alkoholu przez Czykierę. Jeszcze nie przebrzmiały echa półmiliardowego transferu, jeszcze Czykier nie rozegrał ani jednego mistrzowskiego meczu w nowych barwach, a już stał się sprawcą wielkiej afery. Przed kilkoma dniami „Gazeta Wyborcza” napisała w tytule: „Zamiast na służbie — w rowie”. A z treści informacji dowiadujemy się, że „żołnierz Dariusz Czykier” zamiast przebywać w koszarach lub na zajęciach piłkarskich w Legii, uczestniczył w wypadku samochodowym. Jego czerwony „polonez” „dachował” w Białymstoku. Oprócz właściciela, u którego stwierdzono 2,56 promille alkoholu w krwi, w samochodzie było jeszcze dwóch innych nie-rzeźwych pasażerów. Smaczku całej sprawie dodaje wcześniejsza podana do prasy informacja, iż od kilku dni Czykier decyzyjnie ministra obrony narodowej miał zostać skoszarowany w trybie natychmiastowym.

Szum wokół przeciętnego piłkarza a jednocześnie dość prymitywnego młodzieńca zakrawa na farsę. Eksjagiellonczyk, a dziś legionista, przeprany w środowisku piłkarskim „Kosa”, trafił wreszcie na kamień.

Czy do Białegostoku dotrą dwie następne raty z półmiliardowego transferu — to już inna sprawa!

JAN FRANDOFERT

Gdyby nie lekarze musiałbym inauguracyjnie futbolowej wosny oglądać w telewizji. Na szczęście postawili mnie na nogi i mogłem być obecny na meczu wiślaków z reklamowaną Olimpią. Nim do tego doszło miałem aż nazbyt dużo czasu, aby uważnie prześledzić to wszystko, co wokół naszej piłki działo się na pięć minut przed pierwszymi meczami mistrzowskimi.

Na palcach jednej ręki wyliczyłem doniesienia z przygotowań poszczególnych zespołów. Nie doczytałem się obszerniejszych wywiadów z wybitniejszymi zawodnikami, którzy w rozlicznych klasyfikacjach po jesiennych rundzie zajmowali czołowe lokaty. Jak choćby z Januszem Jójko, Piotrem Piekarczykiem, Jackiem Duchowskim, Zbigniewem Kaczmarem, Jarosławem Araszkiewiczem, Markiem Godlewskim, Maciejem Sliwowskim. A przecież obok Jacka Ziobera, Romana Koseckiego i Krzysztofa Warzychy — wymieniona siódemka tworzyła tak zwaną jedenastkę „jesieni '89”, wyłonioną przez specjalistyczne pismo „Piłka Nożna”.

Wzajemnie przez ostatnie dwa tygodnie raczono mnie doniesieniami i szczegółowymi „transferu wiosny” którego bohaterem był niejaki Dariusz Czykier. Zdyskwalifikowany za pijanstwo wychowanek białostockiej Jagiellonii nie dostąpił zaszczytu rozegrania jesiennej ani jednego meczu. W październiku 89 zaczął odbywać zasadniczą służbę wojskową i dopiero po zaliczeniu okresu unitarnego przystąpił do treningów... wespół z piłkarzami Legii. Wcześniej zwrócił się uprządko do PZPN o darowanie mu reszty karty dyskwalifikacji, ale mimo to jego status pozostawał do niedawna niezbyt jasny.

Epilogiem zmiany barw klubowych żołnierza i futbolisty Czykiera miała być konferencja prasowa Legii w dniu 19 lutego br. Przybyli na nią dziennikarze dowiedzieli się, iż Czykier za odpowiednią sumę transferową otrzymał już z Jagiellonii rozgrzeszenie oraz z dniem 1 marca br. stał wolnym. Trzymano jeszcze tylko w tajemnicy cenę za którą wspomnianego gracza kupił miał warszawski klub. Przez następne kilka dni dawano upust fantazji i podawano do publicznej wiadomości coraz to

Zmiany w Europie wschodniej są nieodwracalne

CIA nie boi się ZSRR

WASZYNGTON (PAP). Dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej William Webster uważa, że gdyby nawet przeciwnicy pierestroiki obalili Michaiła Gorbaczowa i ustanowili w ZSRR rządy twardej ręki, jest nieprawdopodobne, aby starali się doprowadzić do odwrócenia demokratycznych zmian, jakie nastąpiły już w Europie środkowo-wschodniej lub do „wskrzeszenia Układu Warszawskiego”.

Występując przed komisją sił zbrojnych Izby Reprezentantów, Webster oświadczył, że zmiany te „są zapewne już nieodwracalne pod kilkoma istotnymi względami, wskutek czego jego szanse na przywrócenie hegemonii radzieckiej we wschodniej Europie” w razie upadku obecnej ekipy kie-

rowniczej w Moskwie „byłyby niewielkie”.

Webster jest ponadto zdania, że przeciwnicy Gorbaczowa, objawiający władzę, „mieliby niewiele powodów, by zaangażować się w poważną konfrontację z USA” i nie rozpoczęliby wielkich zbrojeń, choćby dlatego, iż byłoby to ponad siły ZSRR.

Uwagi szefa CIA staną się bez wątpienia argumentem dla kongresmanów demokratycznych, którzy domagają się znacznego zmniejszenia amerykańskich wydatków wojskowych. Przewodniczący komisji sił zbrojnych Les Aspin (demokrata z Wisconsin) oświadczył, że wypowiedź Webstera „ma przełomowe znaczenie”.

Zapomniany język w NRD

BERLIN (PAP). W prasie NRD pojawiały się ostatnio coraz częściej rysunki satyryczne nawiązujące do nacjonalistycznych hasel głoszonych w czasie manifestacji na południu NRD, w tym zwłaszcza w Lipsku. Przed kilkoma dniami główne dzienniki berlińskie zamieściły rysunek nawiązujący do modnego obecnie w NRD hasła „Jesteśmy narodem” uzupełniając je dopi-

kiem: „Przeciwko Polaczkom, Żydom, Cyganom i bolszewikom”. Natomiast ostatni numer satyrycznego tygodnika „Eulenspiegel” zamieścił rysunek zatytułowany „Naród odnalazł znowu swój język” obrazujący hasła z pewnej demonstracji: „Polacy wynocha”. „Czerwoni na szubienicę”. „Żydowskie świnię — precz”. „Bolszewicy do domu” i „Niemcy, Niemcy”.

Iwona, księżniczka Burgunda, przerywana oklaskami

Świetny debiut Stuhra

(INF. WL.) Niezliczoną ilość razów przerywały oklaski sobotnią premierę prawną „Iwona, księżniczka Burgunda” W. Gombrowicza w Teatrze Ludowym. Na widowni nadkomplety mimo, iż zaproszenia z powodu stanu teatralnych finansów przestały być gratisowe, a na scenie wspaniały teatr. Oto Jerzy Stuhra, reżyser — debiutant na dużej scenie i zarazem brawurowy odtwórca roli Króla Ignacego wesół z młodymi aktorami (w większości swoimi wychowankami krakowskiej PWST, które, jak chodzą szeptem, ma szansę być rektorem) przygotował spektakl majacący wszelkie dane, by stał się przebojem teatralnego sezonu.

Zafascynowany Gombrowiczem

przgotował Stuhra „Iwonę...” skrzaka się od inscenizacyjnych pomysłów, dzięki czemu nawet postać lokaja Walentego, grana zabawnie przez Romana Gancyrzyka, wywołuje reakcje widowni. W sumie duże brawa dla Stuhra — reżysera i wykonawcy, brawa dla innych aktorów; wspaniały grający gościnnie Małgorzata Hajewska-Krzysztofik ze Starego Teatru — świetną w roli Królowej Małgorzaty, Krzysztofa Góreckiego — Szambelana, Andrzeja Franczyka — Inocentego i, brawa dla scenografki Jana Polewki no, i brawa dla dyrektora Federowicza, ducha tego pomstu i tej sceny, którą w sobotni wieczór promieniła radośnie przyjmując gratulacje... (wak)

Czechosłowacka wizyta papieża w TVP

PRAGA (PAP). Telewizja Polska jest zainteresowana transmisją z wizyty Jana Pawła II w Czechosłowacji i zrobi wszystko, by to doniosłe wydarzenie można było w Polsce śledzić dokładnie na ekranach telewizorów. Szczegółowe uzgodnienia w tej sprawie zapadła w czasie

rozmów TVP z czechosłowacką TV — oświadczył korespondentowi PAP przebywający w Pradze przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji Andrzej Dracwicz. Papież złoży wizytę w CSRS w dniach 21—22 kwietnia br., odwiedzając Pragę, Węhrad i Bratysławę.

Seria wywiadów T. Mazowieckiego

(Dokończenie ze str. 1) mienie” wypowiedział rzecznika rządu Dietricha Vogla dodając jednocześnie, że nie chce posuwać się zbyt daleko w komentowaniu tej wypowiedzi, ponieważ kanclerz nie przemawiał tutaj osobiście tylko za pośrednictwem rzecznika. Niemniej „zdziało mi się szczególnie postawienie sprawy mniejszości niemieckiej, bo przecież osiągnięliśmy w tej sprawie porozumienie w Warszawie podczas wizyty kanclerza, a my dotrzymujemy słowa”. Co się tyczy uwagi rzecznika rządu o reparacjach, to „w Warszawie

omawiałem z kanclerzem sprawę odszkodowań dla robotników przymusowych. Polacy chodzą przede wszystkim o sprawę granic. Jeżeli jednak Bonn chciałoby tematyzować rozstrzygnięcie, to proszę bardzo”. Premier wyraził również „zdziwienie, że w Bonn stało się wiadome, iż kanclerz chce się z mną spotkać”, ponieważ w rozmowie telefonicznej kanclerz prosił o nieujawnianie niczego z rozmowy. „Nie mam nic przeciwko takiemu spotkaniu. Pragnąłbym jednak, aby w trakcie przygotowań do takiej rozmowy jasno zostały określone porządky”. Premier dodał, że jednocześnie się Niemiec „jest razem testem pojednania polsko-niemieckiego. Nam bardzo na tym pojednaniu zależy” jednakże „nie powinniśmy zawsze pamiętać, by wszystkim, co czynimy, temu właśnie służyło. Zapytany, czy podziela opinię jednej z gazet warszawskich, iż kanclerz prowadzi „nieuczciwą grę” wobec Polski, premier odparł, że premierowi rządu nie przystoi wyrażania się o polityce kanclerza, który jest jego przełożonym. Zapytany, czy podziela opinię jednej z gazet warszawskich, iż kanclerz prowadzi „nieuczciwą grę” wobec Polski, premier odparł, że premierowi rządu nie przystoi wyrażania się o polityce kanclerza, który jest jego przełożonym.

Depesza do oddziału KGB

(Dokończenie ze str. 1) oznaczał się pewną niezależnością. Oficerowie KGB w Polsce byli poddawani inwigilacji, a raz w pobliżu Moskwy zatrzymano dwóch Polaków, gdy dokonywali operacji wywiadowczej przy radzieckim obiekcie wojskowym, i że zdziwieniem ustalono, iż działali na zlecenie wywiadu polskiego”.

Szejmow oświadczył też, że powrócił do rządów typu breżniew-

wowskiego jest w ZSRR wciąż „najzupełniej możliwy” i dał do zrozumienia, iż Michaił Gorbaczow może zmierzać do ograniczenia demokracji w ZSRR. Dowodem tego ma być jego dążenie do umocnienia władzy szefa państwa.

Ogólnie biorąc konferencje prasowe Szejmowa nie zrobiły wrażenia imprez urzędowych spontanicznie z jego własnej inicjatywy.

Umowa rządu Rakowskiego z NRD na cenzurowanym

O wolny dostęp do ujścia Odry

WARSZAWA (PAP). Przed kilku dniami PAP informowała o inicjatywie grupy ekspertów morskich przy Biurze Poselsko-Senatorskim OKP „Solidarność” w Szczecinie, dotyczącej rewizji umowy rządu PRL z NRD z 22 maja 1989 roku w sprawie rozgraniczenia wód w Zatoce Pomorskiej. Inicjatywę tę poparło Stowarzyszenie Jedności Słowiańskiej „Slavia”. Umowa ta, zawarta przez rząd M. F. Rakowskiego, stanowiła pogwałcenie suwerennych praw Rzeczypospolitej Polskiej oraz ograniczała swo-

obodny dostęp do portów ujścia Odry. Narusza ona także literę i ducha Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku, Układu Zgorzeleckiego z 6 lipca 1950 roku oraz Aktu Frankfurckiego o wytyczeniu państwowej granicy pomiędzy Polską a Niemcami z 27 stycznia 1951 roku.

„Slavia” domaga się przywrócenia stanu sprzed 1 stycznia 1985 roku, kiedy to rząd NRD ustawa z 20 grudnia 1984 roku zaanektował część terytorium Polski, wbrew wspomnianym układom oraz aktom KBWE.

Rumuńscy chłopcy chcą ziemi, a nie działek

Policja konna w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie na Placu Victirii odbyła się manifestacja z udziałem ok. 1000 osób. Demonstrowali oni przeciw Securitate przeciw komunizmowi, za pełną demokrację życia w Rumunii, prawem chłopów do ziemi, a nie tylko działki przydomowej, która im daje nowa władza. Manifestacja była spontaniczna, a

wśród jej uczestników była grupa młodzieży, która 21. grudnia zapoczątkowała rewolucję w Bukareszcie.

Wokół siedziby rządu na Placu Victirii podjęto szczególne środki bezpieczeństwa. Gmach otoczono pierścieniem pojazdów opancerzonych oraz wojska. Sprawdzone też oddziały policji konnej.

Na giełdzie samochodowej taniej

Nowy „polonez” za 3,5 tys. dol.

(Inf. WL.) Coraz trudniej sprzedać samochód. Wczoraj na giełdzie na placu Imbramowskim było bardzo dużo pojazdów (zwłaszcza spoza Krakowa), ale transakcji zawierano niewiele. Ten kto musi pozbyć się swoich „czterech kółek” stara się być konkurencyjny, opuszczając znaczne ceny. Np. fabrycznie nowe „polonezy” cenione były od 4 tys. dolarów do... 3,5 tys. dolarów. W obu przypadkach podatek płacił sprzedający (sic!) Podobnie było z „maluchami”, które w przeciągu 1 miesiąca staniały o 200—300 dolarów. Aż o 1 tys. dolarów tańsze było zaś luksusowe „audi 80 2.3 E coupe”. Dwa tygodnie temu widzieliśmy ów pojazd z ceną 15 tys. dolarów, wczoraj kosztował „tylko” 14 tys. dolarów. Trzeba więc poczekać kilka (kilkanastu) miesięcy i...

A oto ceny poszczególnych roczników wynotowane wczoraj na

placu Imbramowskim. „Polonez” 1990: od 3500 do 4000 dolarów, 1989: od 3300 do 3600 dolarów (ta ostatnia cena dotyczy wersji 1,6 cm.), 1988: 3200 dolarów, 1987: od 2200 do 2850 dolarów, 1986: od 2000 do 2450 dolarów, 1984: 1470 dolarów, 1983 od 1300 do 1850 dolarów, 1980: 1050 dolarów.

„FSO 1.5”. Rocznik 1989: od 2450 do 2600 dolarów, 1988: 2250 dolarów, 1987: 1850 dolarów, 1986: 1550 dolarów, 1985: od 1300 do 1500 dolarów, 1984: od 1200 do 1300 dolarów, 1983: 925 dolarów, 1982: 8,5 mln. zł, 1981: 5,8 mln. zł, 1979: 600 dol.

„Fiat 126p”. Rocznik 1990: od 1590 do 1820 dolarów, 1989: od 1500 do 1800 dolarów (ostatnia cena dotyczy wersji „bis”), 1988: od 1350 do 1420 dolarów, 1987: 1120 dolarów, 1986: od 720 do 950 dolarów, 1985: od 640 do 810 dolarów, 1981: 4,1 mln zł. (j)

Ile zwłok kryją groby pod Stalową Wolą?

Nowe miejsce zbrodni NKWD

TARNOBRZEG (PAP). W Tarnobrzegu odkryto zbiorowe miejsce mordu stalnowskiego NKWD, przeprowadzonego latem 1944 roku. Jak poinformowali mieszkańcy Jastkowie, po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną w sierpniu 1944 roku przywołano ofiary mordu odkrycia ciężarówka do przysiółka zwanego „Laskiem na krokwi” gdzie dokonano egzekucji.

Dokładnie nie wiadomo ile zwłok kryją groby. Wyminia się liczbę od 200 do 1000 osób. Pan Stefan Pyz z Jastkowie pamięta miejsce na swoim obejściu, gdzie żołnierze NKWD wykopalili 8. dołów w których więziono przy-

prowadzonych z różnych stron ludzi tak wojskowych jak i cywilów. Po kilku dniach przestęchań w starym obozie, aresztowanych wywołano do lasu na rozstrzelanie, część trafiła na tył frontu a później na Syberię. Tylko nieliczni po latach wrócili do domu.

W tym polowym więzieniu obojętnie Rosjan i Niemców, największy był Polaków. Być może mogli w „Lasku na krokwi” kryć się prochy miejscowych żołnierzy Armii Krajowej, bowiem wielu z nich z okolic Stalowej Woli zniknęło w tym okresie bez śladu.

280 krakowskich turystów zbuntowało się w Odessie

Turystyka, czy kontrabanda?

(Dokończenie ze str. 1)

poszła na rękę turystom z Krakowa — w niedzielę, w godzinach wieczornych, miał z Odessy wyruszyć w stronę Mościsk pociąg specjalny ze „zbuntowanymi” turystami, składający się z trzech wagonów towarowych i sześciu osobowych.

Władze radzieckie kategorycznie oświadczyły, że robią wyjątek i że w przyszłości nie będą tolerowały takich sytuacji. Nie ukrywały też polscy turyści, przejeżdżający przez ZSRR tranzytem, przypisując im coraz więcej kłopotów, wstępując w szeregi powiarań z tutejszą mafia. Swego czasu głośno tu było o grupie turystów, która powracając z podobnego rejsu po Morzu Śródziemnym na pokładzie statku pasażerskiego „Grupa”, przywoziła ok. 100 tys. par dżinsów, 700 tys. zestawów kosmetyków 50 tys. metrów tkanin, 500 tys. zegarków elektronicznych i cztery tony gumy do żucia. W czasie przejazdu przez ZSRR nasi przedsiębiorcy rodacy sprzedali po drodze ok. 90 proc. tego towaru.

„Bunt” w Odessie spowodowany przez 30-osobową grupę tu-

rystów, którzy mieli najwięcej towarów, jest już drugim w ostatnim tygodniu poważnym incydentem, w który zamieszani byli polscy turyści. Przypomnijmy, że w połowie lutego, protestując przeciwko odebraniu im towarów, objętych zakazem wywozu z ZSRR, polscy turyści zablockowali przejście graniczne w Medyce. Incydent zażegnała interwencja radzieckiej milicji.

Incident ten, a także różne afery przemyślnicze, w które zamieszani byli nasi rodacy, sprawiają, że klimat wokół polskich turystów w Związku Radzieckim jest coraz gorszy. Otwarcie mówi się tu, że polscy turyści stanowią coraz poważniejszą konkurencję dla radzieckich ministerstw handlowych a osłabiane przez nich obroty szacuje się już na miliardy rubli. Tylko w pierwszej dekadzie lutego, radzieccy celnicy zakwestionowali Polakom na jednym odcinku granicznym — w Medyce — 1250 telerów ponad 20 tys. sztuk elektronicznego sprzętu gospodarstwa domowego, 497 prałek, ponad tona galanterii 32 tys. faj i ok. 30 tys. litrów alkoholu.

LISTY

Kto poniósł stratę?

Zwracam się z prośbą o interwencję dotyczącą nieprawidłowości w załatwieniu przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń II Inspektorat w Krakowie, sprawy zaistniałej kolizji i odszkodowania za nią.

Przy wyjeździe z podwórca jednego z krakowskich budynków miał miejsce kolizja mojego samochodu marki „fiat 126p” z wyjeżdżającym z garażu samochodem „volvo”. W jej wyniku uszkodzony został tylko mój samochód, co stało się na oczach świadków. Sprawa zgłoszona została do PZU. Inspektorzy PZU w miesiąc po zaistniałej kolizji, sporządzili protokół z wyszczególnieniem uszkodzeń ale „volvo”, a nie mojego „fiata”.

Przed sporządzeniem owego protokołu nie przesłuchano moich świadków ani też nie zrobiono zdjęć mojego samochodu.

Mimo wyjaśnień i interwencji w PZU nie się nie zmieniło. Za każdym razem otrzymałem odpowiedź negatywną. Dlatego też zwracam się do Redakcji mając nadzieję, że ta sprawa, która przybrała tak dziwny i tajemniczy obrót zostanie wreszcie wyjaśniona należycie.

E.P. — Kraków (nazwisko i adres znane redakcji)

Praca przed 50 laty

Jak szybko zabłysła nadzieja załóżnika do emerytury lat pracy z okresu przedwojennego — tak jeszcze szybciej zgasa. Zainteresowani i pokrzywdzeni — a jest ich już naprawdę szczupłe grono, wykruszone przez upływ czasu i prześladowania nie tylko w okresie stanu wojennego — oczekują od pół wieku przywrócenia aktu sprawiedliwości i zadośćuczynienia za krzywdy. Dotyczy to tych ludzi pracy, którzy w latach przedwojennych uiszczali daninę składkę potrącaną z ich wynagrodzeń.

Najwyższy czas, by i tę czarną plamę z rejestru krzywd napietnować i naprawić w stosunku do nielicznej już grupy osób, o mocno zaawansowanym wieku i bardzo wychudzonych emeryturach, a więc w krytycznych warunkach bytowania, przez zaliczenie ich lat pracy z okresu przedwojennego do emerytury.

Julian ROZTOCZYŃSKI
adwokat (Kraków)

„Sąddecka lista katyńska”

W 50-tą rocznicę mordu katyńskiego środowiska niepodległościowe Nowego Sącza postanowiły uczcić pamięć oficerów 1. Pułku Strzelców Podhalańskich, a także tych sądeckich — oficerów WP, którzy będąc jeńcami w/w obozów, w roku 1940 zginęli na „ziemi nieludzkiej”. Do dziś żyje w nas sądecka pamięć o tym pięknym wojsku, o bohaterstwie żołnierzy rodem z Sądeckich i Podhala. O żołnierzu w długiej pelerynie, w rogatywce garnizonowej lub kapeluszu góralskim z orlim lub jastrzębiem piórem (...).

Przez wiele lat ustalaliśmy tę tragiczną, sądecką, katyńską listę. Do dziś nie jesteśmy pewni, czy znajdujemy się na niej wszyscy sądecki, oficerowie nie tylko 1. PSP. Prosimy zatem wszystkich, którzy wiedzą coś na ten temat, o jak najszybszy kontakt, o uwagi do naszej listy, nowe nazwiska. Nikogo nie chcielibyśmy pominąć, bowiem wszyscy zasłużyli na wdzięczną pamięć pokoleń! Wiadomości prosimy kierować na adres: Bogdan Sekula, 33-300 Nowy Sącz, ul. mjr. H. Sucharskiego 3/5.

A, oto nazwiska pomordowanych: kpt. Wilhelm Albiński, ppor. Tadeusz Biernacki, ppor. Wiktor Chudzikiewicz, kpt. Edward Dietrich, ppor. Paweł Faleński, kpt. Jan Górowski, ppor. Ernest Herold, ppor. Alojzy Jagosz, ppor. Marian Klimczak, ppor. Ferdynand Piwowar, ppor. Lech Piwowar, ppor. Edward Póchłopek, ppor. Józef Rymanowicz, ppor. Stanisław Szerba, ppor. Roman Somogyi, ppor. Gustaw Szweczyk, ppor. Jan Szweczyk, ppor. Stanisław Śmiełek, kpt. Stanisław Zarzycki.

JERZY GIRA

Problemy azylanta

Zwracam się z zapytaniem czy ja jako Polak — posiadacz azylu politycznego na terenie jednego z krajów Europy zachodniej — będę miał możliwość odwiedzenia kraju? Azylantem politycznym stałem się, można powiedzieć, przypadkowo, a powodem tego było wprowadzenie stanu wojennego w naszym kraju. Stałem się nim jak wielu Polaków przebywających w tym czasie poza granicami kraju. Dotychczas jedynym warunkiem odwiedzenia kraju było zrzeknięcie się azylu (politycznego). Nie jest to ostatecznie takim problemem, ale trzeba zrozumieć, że azylant też człowiek i przez te lata jakoś się tutaj zaaklimatyzował, dzieci chodzą do szkół lub je skończyły, no a do-rosli mają jakieś stałe prace. Po prostu azyl polityczny daje nam szansę stałego pobytu.

Część Polaków otrzymała już obywatelstwo (a wyjechali w tym samym czasie co ja) innych krajów i mogą jeździć do Polski bez problemów. Ci, którzy są w kraju, w którym na obywatelstwo czeka się od 3 do 5 lat są obecnie Amerykanami czy Kanadyjczykami, a ja ciągle azylantem nie mogącym odwiedzić Polski. W związku z tym uważam, że PRL powinna podpisać Umowę Genewską o uchodźcach, co dawałoby szansę wszystkim, bez względu na to jaki posiadają paszport, na odwiedzenie Polski. Dotychczas nie było takiej możliwości nawet w tragicznych przypadkach losowych.

Czy w obecnych czasach, gdy ciągle się mówi o wspólnej Europie nie nadeszła pora aby umożliwić nam chociażby odwiedzenie starej matki?

KOZŁOWSKI
azylant polityczny
Szwajcaria

Mimo wszystko, droga Redakcji!

W „Dzienniku” nr 6 wydrukowałaś fragmenty mojego listu, (...) w którym podałam niewłaściwy numer liceum: nie chodzi tu o IV (czwarte) lecz VI (szóste) Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

Zmieniony też został sens mojej wypowiedzi dotyczącej likwidacji jednej ze szkół podstawowych w celu przeniesienia do uzyskanego w ten sposób budynku bezdomnego Liceum. Rozwiązanie to, moim zdaniem, przyniesie dobru publicznemu najmniejsze szkody a nie, jak to byłaś uprzejma wydrukować — „nie przyniesie dobru publicznemu najmniejszych szkód”. Bo szkody tak czy inaczej będą, chodzi tylko o wybór najmniejszych. Chyba że, w co ufam, Urząd Miasta Krakowa znajdzie rozwiązanie rzeczywiście nie przynoszące dobru publicznemu najmniejszych szkód.

ZBIGNIEW ZDASIEŃ

I Ty możesz mieć swój dom

Jeśli jesteś członkiem spółdzielni oczekującym na własne mieszkanie, jeśli od lat tylko kandydujesz, czekając w „zamrażarce” (Spółdzielcze Biuro Mieszkaniowe) i masz już dość wysiłku i nerwów, skorzystaj z szansy, którą Ci daje

INTER KRAK Ltd.

Nabywając w naszej firmie umowę subskrypcyjną na dom jednorodzinny za 10 lub 15 mln zł masz szansę zamieszkać w nim do trzech lat. Nie przerażaj się przy tym ceną. Gwarantujemy, że nasze domki nie będą droższe, niż uzyskanie podobnego metrażu w budownictwie wielorodzinnym. Już dziś rząd Premiera Mazowieckiego zapowiada preferencje kredytowe dla tych kolekcjonistów, którzy swój los mieszkaniowy wezmą w swoje ręce. Także powoływany przy współudziale naszej firmy kredytodawca takich, jak Ty. Myślimy również o działkach dla Ciebie. Oferujemy nasze domki i usługi inwestycyjne Tobie, spółdzielcom mieszkaniowym — dużym i małym, zrzeszonym budowlanym, zakładom pracy, które chcą pomóc swoim pracownikom, wszystkim chętnym.

Wszelkich informacji udzielamy codziennie w godz. 8—15 pod adresem: „INTERKRAK”, Kraków, ul. Świętokrzyska 12, II p., pok. 203, tel. 33-72-48 oraz 34-20-55 wew. 205, 210, 211, 212, 272, telex — 325430. Nasze konto: Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie, II Oddział Kraków nr 333401-2150.

Jeżeli chcesz uniknąć dodatkowych opłat manipulacyjnych na poczęcie lub w banku, przyjdź, zobacz, wpłać w naszej kasie.

KRONIKA KRAKOWSKA

Płacić w miesięcznych ratach, a nie tylko w marcu i wrześniu. Od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych

Rachunek dodatkowy czyli „elektrowstrząs“

Od stycznia obowiązuje nowa, znacznie wyższa (w porównaniu z poprzednim) cena energii elektrycznej, która zdrożała pięciokrotnie. Wynikało to — jak podano — z konieczności częściowej likwidacji budżetowych dopłat. Ceny te będą jednak w nadchodzących miesiącach stanowić bardzo poważne obciążenia w budżecie domowym.

„Jestem emerytem i otrzymuję 284 tysiące złotych miesięcznie. Mój rachunek bieżący płatny w sześciu ratach opiewa na 46 tys. zł. (każda rata). Ostatnio otrzymałem jednak rachunek dodatkowy (mam ogrzewanie elektryczne) na ponad 800 tysięcy złotych — płatne w dwóch ratach: w marcu i wrześniu. Rozumiem, takie są ceny, ale z czego mam zapłacić te opłaty wynoszące 1,5 mojej emerytury, tego nie wiem. Zakład Energetyczny powinien to rozłożyć na miesięczne raty“.

Podobnych telefonów i sygnałów otrzymaliśmy ostatnio oczywiście więcej, a wielu krakowian nie wiedziało przy tym skąd się wzięły (za co?) te dodatkowe opłaty po kilkudziesięciu, lub kilkaset tysięcy złotych.

Do marca ubiegłego roku jedna kilowatogodzina kosztowała 6 zł 40 gr, następnie zdrożała do 8 zł 30 gr, by pod koniec roku dojść do 21 zł 30 groszy — mówi Stanisław Mika — gł. specjalista ds. obsługi odbiorców i informatyki Zakładu Energetycznego. Tymczasem większość książeczek używanych jeszcze w tym roku obejmowała stare ceny

z początku ubiegłego roku (np. po 6,40 zł) i rzeczywiście niektórzy mogli dojść do wniosku, że podwyżka jest osiemnasto, a nie pięciokrotna (razy 5 dotyczy ceny z końca roku).

Część osób otrzymuje więc dodatkowe rachunki z dopłatami obliczonymi na podstawie stanu licznika (odeczyt zrobiono głównie w styczniu — u większości odbiorców) i wynikają one z przewidywanego zużycia energii i gazu w tym roku.

W przypadku niewielkiej różnicy roczne zużycie energii wynosi ok. 1400—1500 kWh (trzeba to właśnie przemnożyć przez 106 zł 50 gr), ale gdy w lokalu jest ogrzewanie elektryczne zużycie może przekroczyć 10—12 tys. kWh — co da sumy bardzo wysokie biorąc nawet pod uwagę, że w nocy obowiązują zniżki (54 złote). Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze opłata za zużycie gazu — również niemała.

Jeśli to wszystko dodamy wyrwa w domowym budżecie w najbliższych tygodniach może okazać się zbyt duża.

Wprowadzić podobno większość dopłat stanowią sumy kilkudziesięciotysięczne, lub nieco przekraczające 100 tys. złotych to jednak

wiele osób znajdzie się w trudnej sytuacji. Zakłady Energetyczne w całym kraju postąpiły podobnie — rozkładając rachunki dodatkowe na dwie raty i można to próbować zrozumieć, gdy Zakłady same są w trudnej sytuacji finansowej, a ponadto dwie płatności (mniej liczenia i drukowania blankietów) są z technicznego punktu widzenia korzystniejsze dla firmy. To jest jednak jedna strona problemu.

Otóż jeśli dopłata dotyczy całego roku to wiele osób słusznie zastanawia się dlaczego ma płacić z wyprzedzeniem, a nie na bieżąco. Inaczej mówiąc chodzi o to by pieniądze rozłożyć na cały rok (a nie tylko na marzec i wrzesień) i na przykład płacić rachunki — odpowiednio podzielone — w te miesiące, gdy nie regulujemy należności według obowiązującej nadal księżeczki. W ten sposób płaciłbyśmy na bieżąco — co miesiąc — co stanowiłoby może nie mniejsze w sumie, ale na pewno korzystniejsze rozłożone obciążenie. Liczymy więc, iż jak najszybciej podjęte zostaną

Taniej w „Otexie“

Od dziś krakowski „Otex“ wprowadza posezonową obniżkę cen (od 20 do 40 proc.) na towary branży obuwniczej, konfekcyjnej, dziewiarskiej, tekstylnej, galanterijnej oraz dywanowej.

I tak, przykładowo, kozaki męskie tanieją ze 160. tys. zł na 96 tysięcy, damskie — ze 164. na 100 tys. zł; kurtki męskie ze 132. tys. zł na 79; płaszcze damskie z 212 tys. zł na 148 tysięcy, piżamy męskie z 30,5 tys. zł na 20 tys. Mniej będziemy płacić także za tkaniny bawełniane, wykładziny welurowe czy chodniki tzw. igłowe. (i)

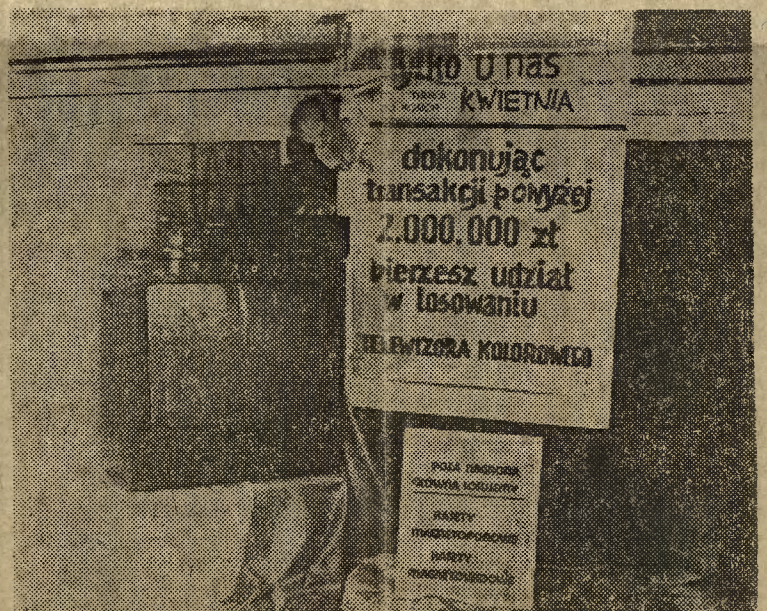
— idące tym tropem — decyzje, zwłaszcza, że do 1 raty pozostało już tylko 10 dni.

Regulujący wysokie rachunki są po raz drugi bici po kieszeni, gdyż trzeba uiszczać dodatkowe opłaty pocztowe, czy bankowe — co może dochodzić do kilku tysięcy złotych. Przypomnijmy więc, że bez tego „haraczku“ można płacić w kasach rejonów energetycznych (trzeba się jednak liczyć z łokiem) przy ul. Dajwór 27, Niwy 12, Ślaskiej 10 i w os. Zgody 14. Ponadto Zakład Energetyczny porozumiał się z niektórymi bankami spółdzielczymi w naszym województwie by te nie pobierały od płacących rachunki za energię i gaz prowizji, gdyż sam będzie to regulował. Rozmowy w tej sprawie z innymi bankami i pocztą nie przyniosły wyników. (J.Sw.)

Ceny z samochodu

▲ Stary Kleparz: kaczka — 6300 zł, kuroczka — 7900 zł, indyk — 10500 zł, pierś z indyka bez kości — 20900 zł, groszek konserwowy — 2900 zł, miód — 7000 zł (0,5 l.), ogórek konserw. — 5000 zł (1 l.), sardynki w oleju — 3000 zł, oliwa z oliwek — 8500 zł (1 l.), kabanosy — 30000 zł, kabanosy koński — 18000 zł, kaszanka — 5000 zł, mortadela — 10500 zł, parówka — 11000 zł, boczek — 11000 zł, słonina — 8000 zł, smalec — 10000 zł, schab — 22000 zł, polędwica — 26000 zł, podgardle — 5000 zł, kielbasa jalowcowa — 22600 zł, serdelki — 12800 zł, żywiecka — 22000 zł, ryż amerykański — 7500 zł, płatki mydlane — 2000 zł, margaryna biała — 1800 zł, kaszanka balonowa — 5900 zł, (87 dkg), jaja — 280 zł.

Można wygrać telewizor



Punkt wymiany walut przy ul. Floriańskiej 29 wyszedł z ciekawą inicjatywą. Otóż każdy, kto w tym kantorze kupi lub sprzeda walutę o wartości 2 milionów złotych (i więcej), będzie mógł wygrać telewizor kolorowy zachodniej produkcji. Losowanie, w którym będzie brał udział przedstawiciel „Dziennika” odbędzie się w ostatnim dniu kwietnia.

Warto wiedzieć i skorzystać...

◆ NCK przy pl. Centralnym zaprasza dziś o godz. 18 na występ grupy baletowej Claudi Burmanon w spektaklu „Texane”. O godz. 16 i 19.30 film „Pola śmierci” w DKF „Zgaga”.

◆ W KDK „Pałac pod Baranami”, dziś o godz. 18 w sali 91 — „Wschód spotyka się z Zachodem” — cz. II. O godz. 19 w sali drewnianej — spotkanie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

◆ W sali 24 — PAN przy ul. Sławkowskiej 17, dziś o godz. 18.15 prof. Adam Jan Miłodoński mówi będzie o „Zastosowaniu mikroskopii skaningowej w badaniach naczyń krwionośnych” (posiedzenie Komisji Biologicznej).

◆ Polskie Towarzystwo Dietetyki zaprasza dziś o godz. 16 (Medyczne Studium Zawodowe, w os. Złotej Jesieni 16) na wykład „Żywność dzieci i młodzieży”.

◆ Polskie Towarzystwo Historii cznie zaprasza dziś o godz. 18 na odczyt prof. W. Urbana „Czarno-biał w XVII i XVIII w.” (sala 219 przy ul. Gołępiej 13).

◆ W Klubie Adwokatów przy ul. Sławkowskiej 1, od 5 bm. czynna jest wystawa obrazów Brygidy Kuźniak.

◆ W SKC „Pod Jaszczurami” dziś o godz. 19 „Zielony poniedziałek” poświęcony m. in. zdrowemu odżywianiu...

W Komitecie Obywatelskim o służbie zdrowia

Komitet Obywatelski „Solidarność” os. Oficerskiego zaprasza na zebranie ogólne, dziś o godz. 18.30 w sali obrad UD przy ul. Zaleskiego. Głównym tematem spotkania będzie „Reforma w służbie zdrowia”.

RAI UNO

7.00 Magazyn poranny, 9.40 „Czarodziej” — serial (odc. „Kret”), 10.30 Dziennik, 10.40 Do zobaczenia, 11.40 RAI odpowiada, 11.55 Pogoda, 12.00 Wiadomości, 12.05 Miło mi — jestem RAI UNO, 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Wielka nagroda” — progr. rozr., 14.20 „Dom, stół, dom” — serial (odc. „Wystarczy! Jesteśmy w komplecie”), 15.00 7 dni w parlamencie, 15.30 Sport, 16.00 Program dla dzieci, 17.30 Słowo i życie — progr. religijny, 18.00 Dziennik, 18.10 „Wiochy godzina 6” — progr. dok., 18.40 „Podwój lub zrezygnuj” — quiz, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.30 „007 ruchomy cel” — film ang. (James Bond), w rol. gl. R. Moore i G. Jones, 22.40 Dziennik, 22.50 Nowe filmy kinowe, 23.00 Kino, historia, bohaterowie, 24.00 Dziennik, 0.15 Północ i okolice.

1990
MARZEC
Poniedziałek
5
Frydryka
jutro
Wiktora

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widoczność prze-
ważnie dobra.
Drogi lokalnie
mokre.
Sytuacja biome-
teologiczna spo-
woduje wydłuże-
nie czasu reakcji
i zaostrenie sta-
nów reumatycznych.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel 22-23-71 Długa 88 — tel 33-42-90 Krakowska 1 — tel 22-19-98 Pstrowskiego 94 — tel 66-69-50 Koźłowska — tel 55-51-87 Kazimierza Wielkiego — tel 37-44-01 Centrum C bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36, os. Kazimierzowskie 106 — tel. 48-59-57, Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Rynek 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel 11-07-65 czynny w godz 8-15 Po godz 15 informacji udzielają apteki dyżurne

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania, przewr. 22-28-99 centrala 22-36-00 Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski 66-69-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowczyńska Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 Białopradnicka 8 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44 Prokocim: Teligi 55-59-99 Wieliczka: 78-12-89 alarmowy: 999 Myślenice 999 Kreszowice: 999 206-20 Proszowice: 3 Jermianowice: 384 48 Niepolomice: 193 21-02-09 Iwanowice: 96

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 — czynna cała dobę

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ — Kopernika 40, CHIRURGII URAZOWEJ — Kopernika 19a, CHIRURGII DZIECI, LARYNGOLOGICZNY — Nowa Huta, OKULISTYCZNY — Witkowiec, UROLOGICZNY — Grzegorzewska 18 MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 — czynny w godz. 14—18.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz 16—22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA 988 — czynny w godz. 14—19

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz 10—11

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (Grodzka 65), tel. 22-53-44 w 24 — czynne w godz. 12—16.

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: 22-28-11 — czynny w godz 15—17.

NAGŁA POMOC LĘKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynna w godz 9—21.30

Filharmonia

(Sukiennice)

Godz. 19.30 — nadzwyczajny koncert słowackiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. B. Warchala. W programie: Galuppi, Pergolesi, Bach, Czajkowski. Obowiązują abonamenty S2 z datą 21. X. 89.

INFORMACJA MEDYCZNA

GABINET gastrokopii — Szewska 4. 47-02-75

SKUTECZNE leczenie akupunkturą. Kraków, Królowej Jadwigi 137c. g-6112

DIAGNOSTYKA ultrasonograficzna — gabinet lekarski ul. Batorego 9/4 tel 83 41-35 K-4738

SPÓŁDZIELCZE Pogotowie Pediatryczne Kardiologiczne Chirurgiczne — wizyty domowe w godz 8—22 tel 12-28-38 12-41-64

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE „SOPHIA”

Kraków, ul. Gazowa 17 — tel. 66-05-22, wewn. 21 (godz. 8—15) tel. 66-14-80 (godz 15—20)

USG (jamy brzusznej i ciąży), GASTROSKOPIA i REKTOSKOPIA, GASTROLOG, KARDIOLOG, ONKOLOG, CHIRURG, PROKTOLOG, UROLOG.

Diagnostyka i leczenie chorób narządów jamy brzusznej (wątroba, pęcherzyk żółciowy, trzustka, śledziona, nerki, pęcherzyk moczowy), przewodu pokarmowego (przełyk, żołądek, dwunastnica, jelito cienkie i grube, odbytnica), choroby płuc, serca, gruczołu piersiowego, nowotwory.

Kino

APOLLO: „Kapitał czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” (pol. 15 l.) — 16, „Ostatni dzwonek” (pol. 18 l.) — 18, DKF „X Muza” — „Pasja miłości” (fr.-wl.) — 20, KIJÓW: „Drapieżca-Predator” (USA 15 l.) — 16, „Porno” (pol. 18 l.) — 18.15, „Emanuela” (fr. 18 l.) — 20.15 — film z pogranicza, KULTURA: „F/X” (USA 15 l.) — 10, 12, „Sztuka kochania” (pol. 15 l.) — 14, 18, „Życie i śmierć w Los Angeles” (USA 18 l.) — 20, „Akademia filmowa” — 16, MIKRO: „Odyseja kosmiczna 2001” — 15.30, 20, „Harry Angel” (USA 18 l.) — 18, PARSZA: bajki — 10.30, „Żyj i pozwól umrzeć — James Bond” (USA 15 l.) — 8.30, 19.15, „Galimatias — czyli kogel mogel” (pol. 12 l.) — 11.30, 15.15, „Wall Street” (USA 15 l.) — 13.15 17.15, SFINKS: „Lawa” (pol. 15 l.) — 15.45, 18, ŚWIATOWID: „Willow” (USA 12 l.) — 16, „Rybka zwana Wandą” (ang. 15 l.) — 18.15, „Supergina — Robocop” (USA 18 l.) — 20, SWIT: „Krokodyl Dundee II” (austral. 12 l.) — 16.15, „Akademia Policjanta” (USA 15 l.) — 18, „Sextelefon” (USA 18 l.) — 19.45, UCIECHA: „Akademia Policjanta” (USA 15 l.) — 16, „Śmiertelnie mroźna zima” (USA 15 l.) — 18, „Joy” (fr. 18 l.) — 20 — film z pogranicza, WANDA: „Księżniczka w Nowym Jorku” (USA 12 l.) — 16, 18, „M.A.S.H.” (USA 18 l.) — 20, WARSZAWA: „Willow” (USA 12 l.) — 15.45, „Karate Kid” (USA 15 l.) — 18, „Człowiek w ogniu” (USA 18 l.) — 20.15, WOJNOSĆ: „Lotna” (pol. b.o.) — 9, „Niedźwiadek” (fr. 12 l.) — 11, „Commando” (USA 15 l.) — 12.45, „300 mil do nieba” (pol. 15 l.) — 16, „Remo” (USA 15 l.) — 18, „Prześluchanie” (pol. 18 l.) — 20, ZWIĄZKOWIE: „Strach na wróble” (USA 15 l.) — 16.30, „Walka o ogień” (fr.-kanad. 18 l.) — 18.30.

Telewizja

PROGRAM I

13.30 TTR fizyka, sem. II 14.00 TTR biologia, sem. II 14.30 Telewizyjny kurs rolniczy. 15.00 Powtórka przed maturą — historia. 15.30 Program dla nauczycieli — wiedzieć — to zapobiegać (AIDS). 16.20 Program dnia i Telegazeta. 16.25 „Luz” — program nastolatów. 17.15 Teleexpress. 17.30 „Gorące linie”. 17.55 Wędrowniki dalekie i bliskie: „Opowieści Alhambru”. 18.35 „Spór o pałac” — reportaż. 18.45 „10 minut”. 19.00 Dobranoc: „Drzewo i kotka”. 19.10 „W Sejmie i Senacie”. 19.30 Wiadomości. 20.05 Teatr telewizji: Sławomir Mrożek „Indyk”, reż. Maciej Wojtyśko. 21.35 „Kontrapunkt”. 22.05 Sport — kronika mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn. 22.45 Wiadomości wieczorne. 23.05 Język francuski (4).

PROGRAM II

16.10 Relacje z obrad Senatu. 16.55 Język angielski (20). 17.25 Program dnia. 17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień. 17.45 „Ojczyzna — polszczyzna”. 18.00 Kronika. 18.30 „Zmagania o Polskę” (9) — „Państwo robotnicze” — serial dok. prod. ang 19.30 „Nasz laureat” — Bartłomiej Nizioł (skrzypce). 20.00 „Auto moto fan klub”. 20.30 „Oszadny sanie”. 21.15 „Rozmowy o cierpieniu”. 21.30 Panorama dnia. 21.45 „Heimat” (8) — „Amerykanin” — serial produkcji RFN. 23.30 Komentarz dnia.

Redakcja nie odpowiada za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili.

Publikacje Gotha w Ośrodku NRD

Wydawnictwo Hermann Haack Gotha to jedno z najbardziej znanych wydawnictw nie tylko w NRD, ale i poza jej granicami. Swoje publikacje eksportuje do blisko 40 krajów, a specjalizuje się w produkcji map, atlasów literatury geograficzno-kartograficznej, czasopism i map historycznych. Z niektórych eksponatów wydawnictwa krakowianie mogą się zapoznać zwiędzając wystawę w Ośrodku NRD (otwarcie dziś o godz. 13.). (A. Ślus.)

Z kroniki wypadków

W sobotę o godz. 20.40 na ul. Gromadziej na zaparkowany samochód Pogotowia Autobusowego najechał motocykl M-Z kierowany przez nietrzeźwego Mirosława Szalę, 18 lat, zam. ul. Gromadzka 75. Z poważnymi obrażeniami głowy przewieziono go do szpitala im. Żeromskiego. ◆ W ciągu minionych dwóch dni Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 152 pacjentom. ◆ Służba Ruchu MO interweniowała w 3 wypadkach, 9 kolizjach i zatrzymała 7 nietrzeźwych kierowców.

Notujemy

Choć Kombinat w Nowej Hucie utracił już swego dotychczasowego patrona, po wykreśleniu numeru centrali telefonicznej nadal można usłyszeć: „Huta Lenina, proszę czekać...”.

W jednym sklepie cena miodu w ostatnich dniach poszła w górę, w innych zaś — w dół. Za taki sam słoik (0,5 kg) w sklepie PSS przy ul. Da-

żyńskiego płaci się obecnie 12500 zł, w nabiłowej części Hali Targowej — 7750 zł, w wielu innych placówkach w tej samej dzielnicy — 9100 zł. Nie jesteśmy w stanie zrozumieć tego zjawiska, zwłaszcza, że miód pochodzi od tego samego producenta i jest sprzedawany w sklepach tego samego gestora. Wiemy natomiast, że najtańszy miód można kupić bezpośrednio z samochodów — po 20 tys. zł za 2-kilogramową puszkę, czyli po 5 tys. zł za pół kilograma. (wes)

Budka kontrolera ruchu MPK u zbiegu ulic: Starowińskiej i Diebla w chłodne dni zamienia się ostatnio w kramik z książkami, w którym można kupić m. in. książki kucharskie, słowniki i kryminały, nie można natomiast — jak to było uprzednio z wygodą dla pasażerów — dostać biletów tramwajowych. Ponieważ w cieplejsze dni handlarz rozkłada swą przenośną księgarnię na pobliskim straganie warzywnym, liczymy że wraz z wiosną budka odzyska swą właściwą funkcję.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Piłkarska wiosna w zimowej aurze

Pechowa dla liderów była pierwsza tej wiosny, a już 16. w rozgrywkach kolejka spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Trzy czołowe zespoły tabeli doznały dotkliwych porażek. Lider — GKS Katowice przegrał na własnym boisku z łódzkim ŁKS, Zagłębie Lubin uległo w Poznaniu Lechowi, a chorowski Ruch nie miał nic do powiedzenia w meczu z Górnikiem w Zabrzu. GKS utrzymał pozycję lidera, podobnie jak Zagłębie Lubin drugie miejsce. Ruch spadł natomiast z trzeciej na siódmą pozycję.

Piłkarze lidera II ligi — Hutnika solidnie przy-

gotowali się do rewanżowej rundy i w pierwszej wiosennej kolejce nie dali szans w Rzeszowie tamtejszej Resovii. Dotrzymuje kroku liderowi Stal Stalowa Woja, która także powiększyła dorobek punktowy i ma dwa punkty straty do lidera. Duet ten osiągnął już znaczną przewagę nad konkurentami, z których najkorzystniej zaprezentował się Igloopol. Ciekawy mecz rozegrali w Wałbrzychu zespoły Górnika i Polonii Bytom. Padło pięć bramek, a lepsi okazali się gospodarze (3:2). W 10 meczach strzelono w sumie 26 bramek, co w II lidze zdarzało się jesienią niezbyt często.

I liga

■ GKS Katowice — ŁKS 0:1 (0:1). Bramka: Podolski (38). Widzów 3224.

■ WIDZEW — MOTOR Lublin 0:0.

■ LECH — ZAGŁĘBIE Lubin 3:1 (0:1). Bramki: Pachelski (52), Jukowski (80), Jakóbczewicz (87 z rzutu karnego) — Godlewski (10).

■ JAGIELLONIA — ZAGŁĘBIE Sosnowiec 1:1 (0:1). Bramki: Ambrożej (62) — Stachurski (3).

■ ŚLĄSK — ZAWISZA 0:1 (0:0). Bramka: Jarosz (83).

■ GÓRNIK Zabrze — RUCH 3:0 (0:0). Bramki: Lissek (65), Cygan (69), Dankowski (70).

■ STAL Mielec — LEGIA 0:0.

1. GKS Katowice	16	24	19	7
2. Zagłębie L.	16	22	22	14
3. Lech	16	21	25	17
4. Górnik	16	21	23	15
5. Zawisza	16	21	20	12
6. Legia	16	20	18	12
7. Ruch	16	18	25	19
8. Olimpia	16	18	17	13
9. Wisła	16	17	19	21
10. Stal Mielec	16	14	12	16
11. ŁKS	16	13	17	22
12. Zagłębie Sosn.	16	11	12	18
13. Jagiellonia	16	11	11	19
14. Motor	16	11	7	17
15. Śląsk	16	9	12	22
16. Widzew	16	5	12	27

II liga

Górniki Wałbrzych — Polonia 3:2 (2:1), Bałtyk — Odra Wodzisław 2:1 (1:0), Stilon Gorzów — Stal Rzeszów 0:1 (0:0), KS Jeleń — Stal Stocznia 3:1 (2:1), Stal St. W. — Siarka 2:1 (0:1), Gwardia Warszawa — Miedź Legnica 1:1 (0:0), GKS Jastrzębie — Lechia 2:2 (1:1), Szombierki — Zagłębie Wałbrzych 1:0 (0:0).

1. Hutnik	20	30	26	9
2. Stal St. W.	20	28	23	10
3. Górnik Wb.	20	25	22	15
4. Zagłębie Wb.	20	24	21	13
5. Igloopol	20	24	26	20
6. Polonia	20	24	18	12
7. Gwardia	20	23	25	21
8. Szombierki	20	22	26	21
9. Siarka	20	22	21	20
10. Odra	20	21	26	24
11. Stilon	20	20	20	18
12. KS Jeleń	20	19	17	18
13. Lechia	20	18	20	23
14. Stal Rzeszów	20	18	14	20
15. Jastrzębie	20	18	16	24
16. Pogoń	20	17	20	24
17. Miedź	20	15	15	21
18. Bałtyk	20	14	16	26
19. Resovia	20	13	13	20
20. Stal Stocznia	20	5	7	33

PS w łyżwiarstwie szybkim mężczyzn

W Helsinkach odbywały się zawody o Puchar Świata w łyżwiarstwie szybkim mężczyzn. Niezłe zaprezentowali się reprezentanci Polski — Tomasz Janowski i Paweł Abratkiewicz. Janowski w biegu na 500 m zajął 6 lokatę z czasem 39,76 (wygrał Dan Jansen USA — 39,08). Na dystansie 1500 m Abratkiewicz był również szósty — 2:04,25 (wygrał Olaf Zinke NRD — 2:02,63).

Norymberska przygoda...

Kiedyś czwartoklasiści co najwyżej przykrećali łyżwy do butów i ślizgali się na naturalnej tafli lodowej. A dziś? Najmłodsi hokeiści spod znaku Cracovii i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10 w Krakowie pojechali na zaproszenie do Norymbergi w RFN.

Gdy otrzymaliśmy, ze współpracującą z Krakowem Norymbergą, zaproszenie na I Międzynarodowy Turniej „dziesięciolatek” — opowiada wicedyrektor szkoły, mgr EDWARD AUGUSTYŃSKI — uroczyste było obywatelnie. Ale jednocześnie obywatelnie było kompromitacją. Młodzież z roczników 1979 i 1980 mieliśmy niezbyt przygotowaną: ćwiczyła dopiero grupę naborową, która dopiero w trakcie zimowych ferii otrzymała prawdziwy sprzęt hokejowy i trenowała na dużej tafli.

Rzeczywiście, gry kontrolne w sprzeczce rozpoczęliśmy w styczniu — uzupełnia wypowiedź trener STANISŁAW CIESŁAK, którego wychowankowie z poprzednich grup szkoleniowych występują już w drużynie narodowej juniorów.

To co zobaczyła w Norymberdze młodzieżka ekipa Cracovii i SP nr 10, było szokiem. W pięknej hali lodowej ceremonia otwarcia turnieju odbyła się przed meczem I-ligowym, w obecności 6 tys. widzów. Sześć chłopięcych drużyn prezentowało jak prawdziwych hokeistów, wciągano flagi na maszt, grano hymny. Przez głośniki podawano nazwiska zawodników poszczególnych drużyn. Każdemu z zawodników przypięto efektowny znaczek turnieju, który upoważniał do bezpłatnego

■ (A) VEYSONNAZ, A. Bittner (RFN) wygrał slalom specjalny zaliczany do PS. Drugi był A. Tomba (Włochy), a trzeci H. Strolz (Austria).

■ VEYSONNAZ, Slalom gigant zaliczany do PS wygrał Szwed Nyberg przed Strolzem i Krolliem (oba Austria).

■ LATHI. Bieg mężczyzn zaliczany do PS na dyst. 15 km wygrał Daehlie (Norwe-

SPRINTEM...

gia). Konkurs skoków wygrał zaś Neulandner (Austria).

■ TROMSÖ. W dwóch meczach towarzyszących w piłce ręcznej kobiet Norwegia pokonała CSRS 33:20 i 31:15.

■ KUWEJT. Podczas piłkarskiego turnieju Zjednoczone Emiraty Arabskie zremisowały z Irakiem 2:2.

■ ORLANDO. Bieg na dystansie 10 km wygrał Norweg Halvorsen, który wyprzedził Pitayę i Gonzalesa (oba Meksyk).

Czas na play-off

Wisła gromi ROW

Kolejność drużyn w tabeli I ligi koszykówki kobiet nie stanowi niespodzianki. Najlepszym zespołem okazał się pabianicki Włókniarz — ubiegłoroczny mistrz Polski. Do drugiej ligi zdegradowany został ROW — zdecydowanie najsłabszy team w całej stawce. Zespoły z miejsc od 1 do 8 — wyłonią spośród siebie mistrza Polski na rok bieżący po meczach, które rozgrywane będą systemem play-off. Pierwsze z nich odbędą się 7 bm. Wisła gra z Olimpią.

■ ROW — WISŁA 47:98 (30:57). Najwięcej punktów zdobyły Malinowska 10, Oniszczyk i Szulik po 10, Madra 22, Stawowicz 15, Pozorska 14, Boczkowska 13, Dziurda i Czelakowska po 11. Koszykarki Wisły wprost rozgromiły zdegradowany już do II ligi zespół ROW. Mecz, poza pierwszymi 5 minutami, toczył się do jednego kosza, a podopieczne trenera Kassyka co najmniej o dwie klasy przewyższały swoje rywalki.

W pozostałych meczach. Spójnia — Olimpia 64:62 (26:34), Stal — Śląsk 95:83 (30:30, 36:42), Start — Polonia 90:93 (47:55), Lech — Włókniarz 66:71 (33:35).

Partyka mistrzem Europy!

W Glasgow zakończyły się halowe mistrzostwa Europy w lekkoatletyce. Wśród naszej 7-osobowej reprezentacji najlepiej spisał się Artur Partyka. Został mistrzem Europy w skoku wzwyż uzyskując wynik 2,33 m. Srebrny medal wywalczył Artur Ortiz (Hiszpania) — 2,30, a brązowy ex aequo Gerd Nagel (RFN) i Dietmar Moegenburg (RFN) — po 2,30 m.

Bardzo dobrze suł się także zawodnik krakowski Wisły — Zbigniew Janus, który w biegu na 800-metrów zdobył brązowy medal.

Bliski podium był także kolejny nasz reprezentant Tomasz Nagórka. Czyżby koniec kryzysu w polskiej lekkiej atletyce? Oby.

MP w narciarstwie klasycznym

W Zakopanem rozpoczęły się mistrzostwa Polski w narciarstwie klasycznym. Bieg mężczyzn na 30 km stylem klasycznym wygrał niespodziewanie A. Piotrowski (Start Supraślanka) przed A. Buroniem (AZS Zakopane) i Z. Lisem (Śnieżka Karpaty). Panie biegały na dystansie 15 km. Wygrała M. Ruchala (Limania), która pokonała K. Popieluch (AZS Zakopane) i W. Lis (Śnieżka Karpaty). Na średniej Krokwi rozegrano konkurs skoków do kombinacji norweskiej. Najdalej skakał S. Ustupski (Wisła Gwardia Zakopane). (w. jarz.)

Ach te kobiety

Sobotnio-niedzielne mecze I ligi siatkówki kobiet nie zmieniły układu tabeli. Trzy czołowe drużyny — Stal Bielsko, Piomien i Wisła, wygrały po dwa spotkania i jest już niemal pewne, że właśnie one znajdą się na medalowych pozycjach.

■ WISŁA — CZARNI Stupsk 3:2 (15:9, 15:7, 7:15, 13:15, 15:12).

WISŁA: Wrona, Szyniawska, Kosek, Palczewska, Gawryluk, Skibińska oraz Bolek i Kozioł.

Kobieta zmienna jest. Te stare jak świat opinie raz jeszcze udowodniły siatkarki Wisły. Kiedy dwa pierwsze sety wygrały gospodynie, kibicom ani do głowy nie przyszło, że czeka ich widokowo pieślosetowe. Nawet po trzeciej odsłonie, kiedy to siatkarki ze Stupski wygrały dość zdecydowanie, wydawało się, że Wisłaczki czwartego seta wygra, „w cuglach”. Tymczasem już od samego początku prowadził zespół Czarnych. Było już 3:1, 10:6 i... 14:13. Wisła miała szansę wygrać tego seta, ale bardzo do-

bra gra Teresy Worek zdecydowała o zwycięstwie jej drużyny. Decydujący set to tie-break. Wygrała go, choć nie bez trudu, Wisła.

■ WISŁA — BUDOWLANI Toruń 3:0 (15:3, 15:6, 15:7).

WISŁA: Skład jak w sobotę.

Niedzielne spotkanie nie przyniosło już takich emocji jak dzień wcześniej. Mecz trwał bardzo krótko (niespełna godzinę), a zawodniczki Wisły rozstrzygnęły go przede wszystkim udanymi zagrywkami.

Stal Mielec — Budowlani 3:1, Kolejarski — Spójnia 3:1, Stal Bielsko — Gedania 3:1, AZS Warszawa — ŁKS 0:3, Piomien — Start Łódź 3:0, Stal Mielec — Czarni 1:3, Kolejarski — Gedania 1:3, Stal Bielsko — Spójnia 3:0, AZS Warszawa — Start 2:3, Piomien — ŁKS 3:2.

1. BKS	18	35	53:11
2. Piomien	18	33	48:18
3. Wisła	18	32	45:23
4. ŁKS	18	31	43:25
5. Czarni	18	29	42:21
6. Gedania	18	27	36:36
7. Kolejarski	18	26	32:36
8. Stal	18	25	30:41
9. Budowlani	18	25	29:41
10. Start	18	22	21:44
11. AZS AWF	18	21	21:48
12. Spójnia	18	18	8:54

Panfil wygrała w Nagoi

Bardzo dobrze zaprezentowała się Wanda Panfil w biegu maratońskim kobiet, który odbył się w Nagoi. Polka z rezultatem 2:31.04 zajęła pierwszą lokatę. Oponad minutę wyprzedziła Japonkę Kumi Araki i o ponad dwie drugie reprezentantkę gospodarzy Erikę Asai.

Pod II ligowym koszem

MEŻCZYŹNI

■ WISŁA — POLONIA Przemysł 100:111 (47:66). Najwięcej punktów zdobyli: Rozwora 28, Malec 22, Fabisz 19 — Osiadacz 33, Więcek 20.

Aż żal było patrzeć na poczynania krakowskich koszykarzy. Grali bardzo słabo, zapominając przy tym że w koszykówce równie ważny jest atak jak i obrona. Tylko raz, i to przez kilkadziesiąt sekund prowadził zespół z Krakowa (17:16). Polonia wygrała pewnie, narzucając swój styl gry.

■ AZS Kraków — UNIA Tarnów 85:71 (37:41). Najwięcej punktów zdobyli: Chamurczyński 22, Kalita 17, Grymek 16 — Złobicki 17, Chrzanowski i Smetek po 15. Początek i koniec meczu to prowadzenie „akademików”. W pozostałym okresie lepsi byli goście. Cóż z tego, kiedy kondycyjnie lepiej wytrzymali „studenci”, którzy nieoczekiwanie, choć zasłużyli wygrali.

■ POGON Prudnik — HUTNIK 74:84 (37:47). Najwięcej punktów zdobyli: Gonczarow 24, Staliński 13 — Klimczyk 18, Pacula 16, Sroczynski 11. Zwycięstwo Hutnika bezproblemowe. Okazali się lepsi, zwłaszcza w obronie. Jednak aż do 12 minut gospodarze trzymali się dzielnie (remis 26:26).

W tabeli prowadzi Hutnik (40 pkt.), Wisła jest na 7 pozycji (30 pkt.), Unia na 9 (27 pkt.), a zamyka tabelę AZS Kraków (24 pkt.).

KOBIETY

■ HUTNIK — GLINIAK 65:66 (27:36). Najwięcej punktów zdobyły: Suda 28, Gliniak 12 — Szezerba 19, Chylińska 18. Bardzo zacięty i wyrównany mecz zaserwowały kibicom koszykarki Hutnika i Gliniaka. Wygrała drużyna, która w końcówce więcej miała szczęścia. Jeszcze na 13 sekund przed końcem prowadzi Hutnik (65:64) i miał w posiadaniu piłkę...

■ ŁKS — KORONA 91:54 (41:29). Najwięcej punktów zdobyły: Grabačka 29, Madej 29 — Pacula 14, Łapka 10. Przybył 8. Lider drugoligowej tabeli nie dał szans krakowiakom. Już w pierwszej połowie wiadomo było, że niespodzianki w tym spotkaniu nie będzie.

■ UNIA Wałbrzych — AZS Kraków 59:84 (25:34). Najwięcej punktów zdobyły: Jaroszewicz 32, Rabusko 10 — Dużyk 24. Przybyło 16. Fajdło 15. Wyprawa krakowska „akademicka” do outsidersa zakończyła się sukcesem. Zwycięstwo AZS zasłużone.

W tabeli prowadzi ŁKS (40 pkt.) przed Koroną i Glinikiem (po 34 pkt.). Hutnik jest na 7 miejscu (29 pkt.), a AZS 9 (27 pkt.).

Polacy pokonali Japończyków!

Na mistrzostwach świata w piłce ręcznej mężczyzn zakończyły się eliminacje. Do pierwszej „12” mistrzostw awansowały nasi zawodnicy. W decydującym meczu pokonali Japonię 25:17 (12:11). Mecz „o wszystko” trzymał w napięciu tylko do przerwy. Ambitni i szybcy Japończycy dotrzymali kroku polskiemu zespołowi. Losy meczu rozstrzygnęły się już po gwizdku, wznowiającym grę.

Z boisk piłkarskich

23 kolejka piłkarskiej I ligi RFN przyniosła kilka ciekawych wyników. Bayern Monachium pokonał Waldhof 2:0. Kaiserslautern przegrał z Hamburger SV 1:3, a Bayer Leverkusen przegrał z FC Koeln 0:2. Oto czołówka tabeli: Bayern M. 23 pkt., Eintracht 31 pkt., FC Koeln 30 pkt., Bayer Leverkusen 29 pkt.

DUŻY LOTEK

I los.: 22, 41, 26, 29, 34, 6.

II los.: 47, 48, 32, 21, 4, 41

Zadecydował karny

Pogoń — Igloopol 0:1 (0:1)

Bramka: Stefanik (12 z rzutu karnego). Sędziował J. Kasiński (Gorzów). Widzów 2 tys., żółta kartka: Borkowski (P).

IGLOOPOL: Klak — Stefanik, Makuch, Bajer, Szary — Chład, Antolak, Kaczawa, Podbrożny — Kucharski (75 Nalepka) Majak (25 Swierad).

Spotkanie w Szczecinie nie było porównywalnym widowiskiem. Poczynaniami piłkarzy obu drużyn rządził... przypadek. Ale Decyzją wydawać się być do wiosennej rundy dobrze przygotowani. Ambitne plany trenera Tyliaka oparte są więc na solidnych realiach.

Mecz rozstrzygnęły rzuty karne. Ten wykorzystany przez Igloopol i ten przestrzelony przez

Resovia — Hutnik 0:2 (0:1)

Bramki: Waligóra (22 z rzutu karnego), Krawczykiewicz (71). Sędziował W. Rudy (Katowice). Widzów 2 tys. Żółta kartka: Rop (R).

HUTNIK: Kwiatkowski — Walankiewicz, Koźmiński, Węgrzyn, Wesiołowski — Bukalski, Waligóra (85 min Gruchala), Kowalik — Popczyński (68 Fudał), Sermak, Krawczykiewicz.

Lider nie natrafił w Rzeszowie na większy opór. Górując zdecydowanie nad gospodarzami przede wszystkim lepszym przygotowaniem kondycyjnym, większym wybieganiem i dokładnością podań, odniósł zasłużony sukces. Mogł on być nawet bardziej okazały, gdyż w drugiej połowie Hutnicy wypracowali sobie aż

cztery tzw. czyste pozycje, z których należało umieścić piłkę w siatce.

Niestety, Popczyński, Sermak i Waligóra nie potrafili wykorzystać doskonałych okazji, jedynie Krawczykiewicz popisał się w 71 min precyzją. Ten szybki napastnik był zresztą głównym współautorem pierwszego gola. Ogłosił obronę rzeszowską i kiedy składał się do strzału został faulowany, co nie uszło uwadze arbitra, który zarządził rzut karny, pewnie zamieniony na pierwszą bramkę.

Resovia wystąpiła gwołi sprawiedliwości w osłabionym składzie. Zabrakło w niej zwłaszcza doświadczonych pomocników. Mecz kończył się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Nad stadionem szalała śnieżna zadymka.

ANDRZEJ KOSIOROWSKI

Czy tak typowałeś?

ZESTAW 1

PP Totalizator Sportowy podaje wyniki objęte zakładami piłkarskimi na dzień 3/4.03. br. Wyniki — patrz wyżej. 1. (2), 2. (1), 3. (X), 4. (1), 5. (X), 6. (2), 7. (X), 8. (X), 9. (X), 10. (1), 11. (2), 12. (2), 13. (1).

ZESTAW 2

1. Charlton — Norwich 0:1 (2), 2. Coventry — Aston Villa 2:0 (1), 3. Liverpool — Millwall 1:0 (1), 4. Manchester Utd — Luton 4:1 (1), 5. Nottingham — Manchester City 1:0 (1), 6. Queens Park — Arsenal 2:0 (1), 7. Sheffield Wed — Derby 1:0 (1), 8. Southampton — Chelsea 2:3 (2), 9. Tottenham — Crystal Palace 0:1 (2), 10. Wimbledon — Everton 3:1 (1), 11. Blackburn — Wolverhampton 2:3 (2), 12. Middlesbrough — West Ham 0:1 (2), 13. Watford — Leeds 1:0 (1).